Nr 200. Kraków 29 Listopada — Wtorek Rok 1864.

Wychodzi codziennie raz o godzinie 7éj.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ „ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego jednorazowe zamieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22
Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 28 listopada.

Chcąc przedstawić ogólne położenie polityczne w tej chwili, moglibyśmy w znacznej części posłużyć się adresem wygotowanym przez komisyę Izby niższej Rady państwa; bo cóż lepiej odmalować powinno to położenie jak adres parlamentu w monarchii, której interesa o wszystkie sprawy europejskie zahaczają się? Którąkolwiek weźmiemy kwestyę ogólnej polityki, w każdej z nich Austrya ma mniej więcej bezpośredni udział czy to skutkiem swego położenia geograficznego, czy skutkiem familijnych związków domu cesarskiego, czy jako jedno z państw rozbiorowych Polski, czy jako posiadaczka części Włoch, czy też jako pierwsze mocarstwo niemieckie, przewodzące Rzeszy krajów niemieckich. Tradycya, traktaty, pakta familijne wiążą ją ściśle z dawnem prawem publicznem; różnorodność narodowa i religijna jej ludów, wymaga uwzględnienia praw i wyłączności narodowych, oraz prerogatyw kościelnych. Niemasz w Europie państwa, coby tylu miało jak Austrya sąsiadów; niemasz państwa, coby tak rozliczne miało interesa. W Niemczech, w Polsce, na Wschodzie, we Włoszech, a teraz jeszcze i za Atlantykiem Austrya ma wielkie interesa polityczne, handlowe, kościelne, dynastyczne. Czyż adres reprezentacyi jej pełnej, obok obrazu spraw domowych i wewnętrznych nie powinien być także najwyborniejszym obrazem całego położenia politycznego Europy, gdzie Austrya tak ważnych i wielorakich dotyka punktów?

Nie o adresie pisać zamierzamy; chcieliśmy go tylko użyć za tło do odmalowania ogólnych stosunków europejskich. Pomijamy przeto wszystko to co się do spraw wewnętrznych odnosi, jakkolwiek i te sprawy dostarczyćby mogły farb dla całego obrazu. Polityka niemiecka zajmuje najznaczniejszą część adresu w jego rozdziale spraw zagranicznych; o kwestyi włoskiej niema tam wcale mowy, chociaż jeszcze nie przebrzmiały głosy obrad parlamentu turyńskiego i jeszcze nie ratyfikowany traktat francusko-włoski. Niemasz wzmianki także o kwestyi polskiej, którą Austrya postawiła w roku przeszłym w notach swoich i w przeszłorocznej mowie tronowej. Wzmianka w adresie „o nieszczęśliwych wypadkach w Polsce“ tak jak i wzmianka o Wenecyi odnosi się tylko do wewnętrznych spraw konstytucyjnych, ale nie do polityki zagranicznej, jest galicyjską nie polską, wenecką nie włoską.

Wprawdzie nie może być w adresie mowy o Wenecyi ze względu innego prócz wewnętrnego, bo nie masz dla Austryi kwestyi weneckiej; ale ignorowanie kwestyi włoskiej w ogóle wskazuje, że kwestya ta nie wyszła jeszcze poza zakres brzmienia konwencyi wrześniowej. Wszystko co leży poza tem brzmieniem, jest w ogólnej polityce europejskiej tajemniczem i zagadkowem.

I za prawdę, nie pierwszy raz dziś powiedzieć możemy, że w Europie tylko polityka Prus jest jasną, i wskazanego trzyma się celu Może ona zmierzać różnemi drogami stósownie do chwilowego położenia, do kombinacyj polityki ogólnej, do charakteru ministrów pruskich, ale widzimy, że zawsze dąży w jedną stronę. Nie dziw, że o niej najwięcej mówi adres i że nie tai obaw, jakiemi ona powinna przejmować Austryę. Kwestya księstw nadelbiańskich, kwestya reorganizacyi Związku niemieckiego, kwestya związku celnego, a w ogóle kwestya niemiecka jest kwestyą specyalnie pruską. Jeżeli poprzedni minister austryacki spraw zagranicznych nie dostrzegł tego, to Rada państwa zaczyna to uznawać. Czy atoli znajdą się dziś środki i sposoby, aby sprowadzić Prusy do roli drugiego mocarstwa w Rzeszy i aby pozbawić je korzyści z wojny, w której im Austrya nie tylko pomogła żołnierzem, ale i całym naciskiem polityki swej zagranicznej?

Jeżeli adres Rady państwa wiedeńskiej milczy o innych kwestyach europejskich, to nie dla tego, aby już nie było innych kwestyj, któreby Austryą obchodzić mogły, lecz że nie potrącają one tak bezpośrednio w obecnej chwili o interesa Austryi, jak kwestya Księstw nadelbiańskich, lub, że Izba byłaby w niemałym kłopocie, gdyby chciała zejść z przyjętej przez parlamenta rutyny trzymania się kolei mów tronowych. Angielski obyczaj parlamentarny nie daje Izbom inicyatywy w sprawach polityki zagranicznej, ale i od tego obyczaju odstępowano niekiedy w Anglii, bo niczem on nie jest uświęcony, prócz zaufaniem w rozum polityczny ministrów, jakiejkolwiek oni są partyi. Owszem bladość mów tronowych i adresów w Anglii służy tam za dowód politycznej powagi i zaufania rządu w siebie a Izb w rządzie. Na stałym lądzie Europy przyswojono sobie znaczną część zewnętrznych form parlamentarnych angielskich; idzie tylko o to, aby z formą przeniosła się oraz istota. Konstytucyonalizm w Europie zawsze dotąd jeszcze jest rośliną zamorską. W ogólnem położeniu politycznem, i to jest symptomatem, którego pominąć nie należy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wrocław 25 listopada.

† Jak prasa francuska w konwencyi francusko-włoskiej, tak prasa niemiecka w traktacie pokoju niemiecko-duńskiego i w jego bezpośrednich następstwach ma niewyczerpany temat do politycznej dyskusyi. Jakim jest, w skutku pokoju tego, prawny stosunek Księstw nadelbiańskich do Prus, do Austryi i do Związku niemieckiego, i co przedewszyskiem stosunek ten wszystkim trzem stronom interesowanym przedsięwziąć nakazuje? to było pierwsze pytanie, które weszło na porządek dzienny rozważań gabinetowych i dyskusyj dziennikarskiej — pytanie dotychczas nierozstrzygnięte. Różnica opinii tak jest wielka, jak w pierwszym dniu po zawarciu pokoju, kiedy Prusy postawiły żądanie, aby wojska związkowe opuściły Księstwa, ponieważ po przejściu ich mocą traktatu pokojowego w posiadanie Prus i Austryi, objekt egzekucyi bundestagowej zniknął. Jestto kwestya sporu najmniejszej wagi pomiędzy tylu innemi, które związane są ze sprawą szlezwicko-holsztyńską i czekają również na załatwienie. Ale od rozstrzygnięcia tej pierwszej kwestyi zależeć będzie, w jakim stosunku Księstwa postawione będą w przyszłości do Związku niemieckiego, co właśnie dla Prus, które nad niemi rozciągnąć chcą przynajmniej pewien rodzaj protektoratu, najważniejszem jest pytaniem.

Do tej chwili, jak to półurzędowe dzienniki pruskie i austryackie wyraźnie donoszą, nie przyszło pomiędzy obu gabinetami niemieckiemi do porozumienia się. Układy są jeszcze w biegu i obustronne naprężenie musi być dość silne, skoro z Berlina miano przesłać do Wiednia oznajmienie, że Prusy w ostatecznym razie będą się widziały zmuszone działać na własną rękę. Różnica opinii pomiędzy Prusami i Austryą jest ta: że Prusy nie chcą zgoła, aby wojsko związkowe dłużej w Księstwach pozostało; Austrya zaś podziela wprawdzie zdanie Prus, że egzekucya się skończyła, lecz mniema że należy wezwać Bundestag, aby wskazał inny tytuł prawa, któryby wojsku związkowemu dozwalał dłużej w Księstwach pozostać, dopóki polityczne stosunki tychże nie będą ostatecznie uregulowane. Prusy odmawiają wszelkiego udziału w tych nowych postanowieniach Bundestagu, i domagają się niezwłocznego wykonania przepisów egzekucyjnych objętych istniejącem prawem związkowem. Jestto niezawodnie dość krytyczna sytuacya. Jeżeli przyjdzie do porozumienia się, nastąpi to zapewne nie bez nowych koncesyj ze strony Prus, albowiem Austrya, czując się pewną, że w tym sporze miałaby kto wie czy nie wszystkie pomniejsze państwa niemieckie za sobą, nie przejdzie li dla samej zgody na stanowisko Prus. Tutaj zaś mniemają, że Austrya, w obecnem zewnętrznej i wewnętrzej swej polityki położeniu, nie byłaby w stanie stawić silnego oporu Prusom, gdyby się im podobało spór krótkim procesem skończyć, stawiając wojskom związkowym termin do ustąpienia z Księstw. Dowiemy się zapewne niezadługo, jak się ta burza w szklance wody skończy.

Jak wszędzie, tak i tutaj zadziwia nie mało wszystkich ludzi myślących surowość wniosków prokuratora królewskiego w procesie polskim. Mało komu może pomieścić się w głowie, aby wnioski te były na seryo stawiane. Pięciomiesięczne rozprawy sądowe nie miałyżby były wywrzeć najmniejszego wpływu na przekonanie samego tylko prokuratora królewskiego, złożone w akcie oskarżenia, kiedy po ostatnich przemówieniach Gneista, Elvena i Janeckiego najzaciętsi nawet stronnicy tego aktu oskarżenia zachwiali się w zdaniu, twierdząc, że niemasz udowodnionej zbrodni stanu? Może stosunki polityczne wpłynęły na nowo na stanowisko prokuratoryi, która w ciągu rozpraw sądowych łagodniej się już jakoś na całą sprawę zapatrywać zaczęła, jak to się okazuje z dawniejszego i obecnego umotywowania wniosków prokuratoryi w sprawie księcia Romana Czartoryskiego. Janecki słusznie i bardzo trafnie wytknął tę różnicę. Miejmy nadzieję, że ostatecznie sprawa nie skończy się tak surowo.

Paryż 25 listopada.

La Presse wyzyskiwała parę niepewnych wyrazów ks. Persigny byłego ministra i członka rady prywatnéj do Emila Girardina za rozszerzeniem wolności druku, ale *Constitutionnel* ogłosił, że Cesarz naganił to przemówienie. Emil Girardin, ufny w poparcie pewnéj wysokiéj i bogatéj osoby, odegrywa tu rolę prawdziwie szczególną. Nikt go nie poważa, a jednak Cesarz zaprosił go roku zeszłego do Compiègne (téj jesieni tego nie uczynił) i ks. Napoleon przyjmuje go u siebie. Stósunki dworu z jego dziennikiem są tem bardziéj niepojęte, że liczba abonentów zmniejsza się i obecnie nie przenosi podobno 15,000. Na domiar obłędu, nie mało słyszy się tu ludzi niby wyższych którzy utrzymują, że *Presse* jest najlepszym dziennikiem francuskim. Nikt téj wyższości nie jest w stanie wytłómaczyć. Jest to tylko świadectwem materyalistycznego kierunku publiczności francuskiéj, dla której apoteoza siły i złota jest hołdem oddawanym prawdziwym bożyszczom naszego wieku. Emil Girardin i Proudhon są kapłanami. Jeżeli Proudhon znajdzie kapitalistów i założy nowy dziennik: o co się stara, oszołomi on znowu Paryż i będzie czytany jak r. 1848. Gdzie go to poprowadzi? to inna kwestya. Rozumiem ze strony konserwatystów francuskich baczność, ale jak wytłómaczyć propagandę pokoju i wolności w chwili, kiedy Rosya wszystko przed sobą druzgoce i kiedy stan jéj wewnętrzny wymaga dalszego rozparcia. Rosya da się we znaki pokojowemu Zachodowi i to nie długo, jeżeli nie użyje środków stósownych. Wyznały to wczoraj *Débaty*. Uczucie wznoszące się ponad poziomego ducha partyj, uczucie patryotyczne, jest tu rzadkie. Można powiedzieć, że reprezentuje je sam Cesarz ze szczupłą liczbą osób. Osoby te, widząc płochość publiczną i siłę kabały pokojowéj, mają się zniechęcać: a nawet i Walewski ma prosić o ambasadę do Florencyi, gdzie go związki familijne ciągną.

Cesarz uczynił inny krok. Zakazał dziennikom rządowym i półurzędowym zamieszczać anonsów na pożyczkę Mirèsa robioną pod tytułem tak zwanego „banku państw“. W obawie aby publiczność nie wzięła tego za oznakę popierania rządu, zuchwały Mirès udał obrazę i zawiadomił, że cofa podpisy z przyczyn przeszkód administracyjnych, ale rzeczywiście korzystał z tego, aby się wysunąć od interesu który źle mu szedł, podpisów bowiem było mało. Dziś wieczorem mówią, że podpisy będzie daléj przyjmować i że sądzi, iż zawiadomienie o „przeszkodach administracyjnych“, interes jego poprawią. Wątpię, aby to nastąpiło.

Cesarz ma być w Compiègne milczącym i zamyślonym. Trzy lata ostatnie, zaszczytne w Meksyku, były dla niego okropne w Europie. Należy złe co prędzéj odrobić. Aleksander Ilgi, który przybył do Nicei w celu zaszkodzenia mu w opinii publicznéj, może z czem innem wkrótce wystąpić. Sprowadzenie wojsk z Kaukazu musi pociągnąć za sobą naturalne następstwa. Francya stara się widocznie o zbliżenie Austryi do Włoch. Idzie to z trudnością, ale zapewniają, że ks. Metternich odebrał upoważnienie rozpoczęcia z p. Nigrą negocyacyj o traktat handlowy. Aby jednak zbliżenie Austryi do Włoch pociągnęło za sobą pożądane następstwa dla Europy, należałoby, aby Anglia szła z Francyą. Jak dotąd nie ma się na to. *Morning Post* doniosł, że Anglia się rozbraja, i to zapewnienie ponawia, ale *Globe* temu przeczy i czyniąc to, daje przytyk Francyi, domagając się od niéj dania przykładu. Rozbrojenie Anglii było uważane za krok nieprzychylny, a utrzymanie uzbrojenia z przytykiem do Francyi, uważanem jest jeszcze za gorsze. Gabinet Palmerstońskí lęka się dwóch rzeczy: zaboru granic reńskich przez Francyą i zerwania Lincolna z Anglią, coby pociągnęło za sobą napad na Kanadę. Nie wierzę w zabór Renu przez Francyą, ale łatwiéj może przyjść do tego, aby Lincoln zerwał co prędzéj z Anglią i ją zatrudnił. Przewidując napad na Kanadę, rząd angielski konfederuje tę prowincyą na zasadzie jedności monarszéj. Konfederacya pod jedną koroną jest obłędną, ale jest za nią ludność francuska w Kanadzie, dla tego, że widzi w niéj niejaką gwarancyę dla swéj narodowości. O wystąpieniu Francyi i Anglii z medyacyą w Ameryce, o co błagają znów ajenci separatystowscy w notach złożonych lordowi Russell i p. Drouyn de Lhuys, nie ma co mówić. Anglia nie uczyni tego, a Francya nie wysunie się sama.

Wszyscy mówimy o klasycznej wolności w Anglii, ale nie należy zapominać, że tam najwięcej krzątają się szpiegi z całej Europy. Londyn podobny jest do jakiego miasta wschodniego. Każda ambasada trzyma tam swą policyą, i zdarza się, że niektórzy zagorzali spiskowi, wstępują czasem do... ambasad, pożywając tym sposobem obrok z dwóch żłobów.

„L'Oeuvre du catholisme en Pologne“ założony w Paryżu, znajduje wzięcie między katolikami angielskiemi. *Weeckly Register* dobrze się o nim wyraża.

Rząd francuzki zna znów wszystkie zachody ajentów rosyjskich we Włoszech. Z żądzy narodowej Włosi dają się omylać, nie pomnąc na różne rozczarowania. Można powiedzieć, że sprawa włoska i polska są obecnie zupełnie z sobą sprzeczne.

Gotówka banku powiększyła się znowu o 24 miliony, eskompta została zniżoną do 6 od sta, ale pomimo tego giełda się nie podnosi i interesa nie idą. Coś ołowianego ciąży na Paryżu. Jest to zwykłe następstwo pokoju we Francyi. Pierwszy czyn, jeźli się ukaże, podniesie z łatwością patryotyzm i wielkość Francyi. Mnożą się koalicye robocze. Robotnicy domagają się nie podwyższenia płacy, ale zmniejszenia godzin pracy do 10.

Wczoraj odbył się proces 13 adowkatów oskarżonych o towarzystwa tajemne. Wyrok jest jeszcze nie wiadomy.

Kraków 28 listopada. Prezydyum krajowego wyższego Sądu w Krakowie nadało dwie opróżnione posady oficyałów rozporządzalnemu oficyałowi Aleksandrowi Krywaldowi i akcesiście Sądu krajowego krakowskiego Józefowi Januszowi.

Wiedeń 27 list. Na posiedzeniu Izby poselskiej w d. 25 tj. w piątek po dokonaniu wyborów do komisyi reformy podatkowej, przystąpiono do wyboru członków czterech innych komisyj, którym przekazano dalsze propozycye przedłożone przez ministerstwo skarbu i ministerstwo handlu. Wybory do tych komisyj mających na celu zbadanie kwestyj praktycznych a niezasadniczych nie mogły nastręczyć pola dla walki stronnictw, jak wybory poprzednie; szło tu jedynie o wybór ludzi fachowych, którym znajomość rzeczy a nie barwa polityczna torowała drogę do wyboru. Z projektów owych, których zbadanie przekazano wybranym obecnie komisyom, jedynie projekt do ustawy o dziesięcioprocentowem obniżeniu podatku od trunkow wypalanych ma znaczenie dla naszego kraju; na członków tego wydziału wybrano Horodyskiego, Dietla, Eichoffa, Daubeka, Krziwanka, Proskowetza, Wrbnę, Tolha i Riese-Stallburga.

Na następnem posiedzeniu odbytem dnia 26go w sobotę przypadały na porządek dzienny: 1) pierwszy odczyt propozycyi rządowej dotyczącej wynagrodzenia mającego być wypłaconem towarzystwu żeglugi parowej austryackiego Lloyda za pełnienie służby pocztowej morskiej; 2) pierwszy odczyt ustawy o opłacie w portach wybrzeży austryackich beczkowego, tudzież należytości sanitarnych i kwarannny; 3) pierwszy odczyt propozycyi rządowej, dotyczący zmiany §. 4, 6, 9 i 11 prawa z dnia 7go grudnia 1858 r. o obronie wzorów i modeli wyrobów przemysłowych. Izba przychyla się do wniosku Herbsta, aby ostatnią propozycyę przekazać wydziałowi obradującemu już nad projektem do ustawy o rozciągnięciu obrony wzorów na cudzoziemców, dwie zaś pierwsze propozycye stojące na porządku dziennym przekazać wydziałom wybranym z kuryi.

Na tem kończy się posiedzenie. Na następnem posiedzeniu tj. dnia 29go we wtorek, przychodzi pod rozprawy projekt do adresu, rozdany na ostatniem posiedzeniu Izby. Brzmienie owego projektu w całej osnowie jest następującem:

Najjaśniejszy Panie!

Wzniosła przemowa, którą W. C. Mość raczyłeś najłaskawiej zwrócić do powołanej na nowo reprezentacyi państwa, dotknęła najważniejszych interesów państwa.

Głębokie znaczenie słów wyrzeczonych z wysokości tronu wkłada obowiązek na Izbę poselską, aby w uczuciu wierno-poddańczem przedłożyła W. C. Mości z otwartością pełną uszanowania pojmowanie swoje wielkich kwestyj poruszających państwem.

Wspólne sprawy królestw i krajów Cesarstwa, do których traktowania odpowiedniego przypisom ustaw zasadniczych reprezentacya państwa powołaną została, najprzód jako Rada pełna, znajdą w Izbie poselskiej baczność odpowiednią wysokiemu ich znaczeniu i czynność pełną poświęcenia. Taż sama gorliwość i taż sama pilność w pełnieniu obowiązków zwrócone zostaną również sprawom ściślejszej Rady państwa, której działalność bezpośrednio nastąpić mającą W. C. Mość przyrzekłeś. Izba poczuwa się jednak do obowiązku wypowiedzenia, iż regularna, dorocznie powracająca działalność ściślejszej Rady państwa jest prawem uzasadnionem w konstytucyi królestw i krajów w niej reprezentowanych, iż w tem regularnem powrocie spoczywa rękojmia konstytucyjnych w owych królestwach i krajach stosunków, i że bez niej przy załatwieniu tak wielu ważnych i naglących zadań wspólnego ich prawodawstwa obejść się nie można.

Izba poselska wyrazić musi żal głęboki, iż w wielkiej części państwa działalność konstytucyjna jeszcze wcale się nie rozpoczęła lub też zupełnie przerwaną została. Stanowcze kroki rządu do usunięcia tych stosunków, tak niekorzystnych dla interesów państwa i jego mieszkańców, podsyciły by na nowo zaufanie, a przez Izbę poselską przyjętemiby zostały z żywą radością.

Oddajemy się nadziei, iż w niedalekiej przyszłości obradować będzie w królestwie lombardzko-weneckim reprezentacya kraju będąca wpływem wyborów; i uważamy za przedmiot pilnej pieczy dla rządu WCMości, aby sejm Galicyi mógł jak najrychlej podjąć na nowo działalność swoją tak koniecznie potrzebną do tego królestwa.

Wielkiej wagi dla całego państwa jest szczególniej przywrócenie stosónków konstytucyjnych w obu królestwach węgierskiem i chorwackiem. Jakoż w niem tylko widzi izba poselska drogę rozpostarcia w jak najkrótszym czasie właściwego pojęcia istotnych potrzeb państwa i wszystkich jego ludów i uchylenia trudności, które stoją jeszcze oporem błogiemu współdziałaniu wszystkich sił dla interesów państwa i jego cząstek.

Zaczem bezzwłoczne powołanie sejmów obu królestw po zamknięciu niniejszej kadencyi w sprawach pełnej Rady państwa uważamy za niezbędne. Tym krokiem uprzedzi się uzasadnione i słuszne w owych krajach żądanie, a zarazem czynem stwierdzi szczere dążenie rządu WCMości, aby owoce konstytucyjnego życia w Austryi wszędzie do rychłej dojrzałości doprowadzić.

Mamy ufność, iż prawna reprezentacya owych krajów nie uchyli się od przekonania, iż wspólne traktowanie wspolnych interesów państwa jest w interesie wszystkich, i tymże interesom nieodwołalnie jest nakazanem. Izba poselska ze swej strony nie będzie się ociągać z przyczynieniem, o ile to jest jej w mocy, aby przy niezmiennem zachowaniu zasady kardynalnej, wypowiedzianej w konstytucyi państwa, krajom owym dane zostały drogą konstytucyjną należne rękojmie ich autonomii we wszystkich sprawach, które zastrzeżone są dla ich sejmów krajowych. A gdy miłość ojczyzny i jasne poznanie interesów państwa i jego mieszkańców podejmą wspólną pracą, wówczas powiedzie się dzieło, do którego według sił przyczyniać się uważamy ze święty każdego obowiązek.

Ze serdecznem współudziałem śledziły ludy Austryi jak wszelkie wydarzenia, które dotyczą dostojnego i ukochanego domu WCMości, tak również owych wypadków, które powołały znakomitego księcia z cesarskiego domu, aby w odległych częściach świata założył podwaliny nowego tronu: oby pomoc z Niebios doprowadziła do końca uwieńczonego powodzeniem jego zacne chęci i trudy pełne poświęcenia.

WCMość obwieściłeś z wysokości tronu wysoką wartość dla Austryi powszechnego pokoju; izba poselska uważa również pokój zapewniony i zawierający w sobie rękojmie trwałości za niezbędny warunek pomyślności państwa. Przywrócić i utrwalić taki pokój dla Ausrtyi uważa izba za nieodmienny kres dla rządu WCMości.

Pokój z Danią położył koniec długoletniej przemocy nad Księstwami nadelbiańskiemi, z pod której wydobyć się nie było im danem. Walka która poprzedziła ten rezultat — dzięki dzielności wojska cesarskiego i marynarki wojennej — przyniosła nowe wawrzyny orężowi Austryi. Atoli nie jest jeszcze dokonanem dzieło, które WCMość uznałeś jako przedmiot najgłębszego poruszenia całych Niemiec, i za które synowie Austryi krew swą przelewali: jeszcze wyczekują Księstwa ostatecznego uporządkowania swych stosunków, a izba poselska sądzi z ufnością, iż najusilniejszem dążeniem będzie rządu cesarskiego, aby ukoronować rozpoczęte dzieło, i we wspólnem działaniu ze związkiem niemieckim dopomódz Księstwom do przeprowadzenia swego prawa w sprawie następstwa i w samodzielnem uporządkowaniu swych spraw.

Izba poselska uznaje najzupełniej wysoką wartość przymierza pruskiego dla powodzenia w wojnie co dopiero zakończonej; nie może atoli pominąć sposobności wypowiedzenia najgłębszego przekonania swego o równie wysokiej wartości, którą ma dla Austryi troskliwe pielęgnowanie stosunków związkowych do innych państw związku niemieckiego. Zaczem radośnie wita wszelkie usiłowania rządu WCMości dążące do wystąpienia przeciw knowaniom separacyjnym, przeciwnym duchowi związku i do zawiązania przez reformę konstytucyi związkowej ściślej jeszcze węzłów, które wszystkie kraje Niemiec w jedną wielką i potężną całość spajają.

Nieszczęsne wypadki w Królestwie Polskiem, które pociągły za sobą zaprowadzenie środków wyjątkowych w jednym z krajów państwa, przejmują nas głębokim smutkiem. Izba oczekuje od rządu WCMości należnego od tegoż w myśl konstytucyi wyjaśnienia powodów, które uczyniły niezbędnem zaprowadzenie i częściowe trwanie owych środków wyjątkowych, jak niemniej skutków, które tą drogą osiągniętemi zostały; nie może atoli zataić najżywszego pragnienia, aby jeżeli dotychczas była konieczność owych środków, w jak najkrótszym czasie ustąpić ona mogła.

WCMość raczyłeś domagać się szczególnej baczności Rady państwa dla finansów państwa. I w istocie położenie finansowe państwa jest bardzo groźnem.

Wydatki przewyższają ustawicznie dochody, brzemię podatków obciążające obywateli państwa z trudnością zniesie jakiekolwiek podwyższenie, majątek państwa jest znacznie zmiejszonym, nieustanne użytkowanie z kredytu publicznego, nawet w czasie pokoju, musi doprowadzić do ciężkich klęsk, a wreszcie może i do nieszczęsnego przesilenia.

W samem tylko dążeniu do oszczędności dla utorowania równowagi w budżecie, izba poselska nie może się dopatrzeć dostatecznej dla dalekiej przyszłości gwarancyi trwałego uporządkowania budżetu, uważa raczej zupełny powrót do ścisłego uregulowania wydatków państwa w miarę zwyczajnych dochodów — z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych — za bezzwłocznie konieczny i jedynie skuteczny środek, aby przywrócić ową równowagę i wzmocnić finansowe zasoby państwa, których potrzebuje aby utrzymać swą potęgę i zapewnić swą pomyślność wewnętrzną.

Mianowicie zdaje się nieuniknionem, w myśl intencyj wypowiedzianych już wcześniej przez JCMość, aby zmiejszyć wydatki na wojsko i flotę, a może to nastąpić bez niebezpieczeństwa dla państwa, przy skutecznym, tylko interesami ludów Austryi powodowanym zarządzie spraw zagranicznych. Zmienione urządzenia w publicznem życiu gmin i krajów dozwalają również i to w bardzo obfitej już mierze uproszczenia administracyi państwa.

Izba poselska uważając względy powyższe za stanowcze przy ustanowieniu wydatków, podda zarazem starannemu ocenieniu projekta do ustaw o uregulowaniu bezpośredniego opodatkowania w interesie sprawiedliwego i równego rozkładu ciężaru podatkowego. Izba sądzi, iż ostateczną decyzyę co do możliwości i właściwości ustanowienia budżetu państwa na rok 1866 w bezpośredniem następstwie po ustanowieniu budżetu na rok 1865 zastrzedz sobie musi aż do chwili rzeczywistego przedłożenia owego budżetu.

Obrachunek z r. 1862 podda izba zbadaniu w myśl konstytucyi; atoli zbadanie takowe może osiągnąć prawdziwe swe znaczenie przez ustawę o odpowiedzialności ministrów, z polecenia JCMości od dawna już przyrzeczoną; izba poselska uważa za swój obowiązek wypowiedzieć jasno i bez ogródki, iż ustawa ta stanowi dla Austryi jedną z najbardziej naglących uzupełnień instytucyj konstytucyjnych.

Ciężkie doświadczenia, przez które przechodzi przemysł w Cesarstwie, są po większej części skutkami wypadków, które zażegnać nie było podobna, niemniej atoli przyczynia się do tego chwiejność waluty, podrożenie kapitału dla wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego, sprawione potrzebą kredytu publicznego, dalej niepewność, w jakiej znajduje się od przydłuższego już czasu, mianowicie mając na baczeniu bliski koniec układu z r. 1853, kwestya handlowo politycznego stanowiska Austryi do innych państw niemieckich.

Izba poselska musi zatem ubolewać, iż rzad JCMości ciągle nie jest jeszcze w możności przedłożenia rezultatu rokowań w tej sprawie. Tuszymy jednak, iż wielkie niekorzyści, które w następstwie bezskuteczności dotychczasowych rokowań na polu handlowo-politycznym dla interesów austryackich wynikły i nadal im zagrażają, dadzą się zmniejszyć z pomocą zamierzonej zmiany prawodawstwa celnego. Silniejsze baczenie i popieranie interesów ekonomicznych nastąpi atoli dopiero przez skupienie ich w jednolity zarząd którego brakuje dotychczas w organizmie państwa.

Ważność kolei żelaznych, jako środków komunikacyjnych skłoniła izbę poselską już w czasie ostatniej kadencyi do wypowiedzenia konieczności

nowej ustawy o koncesyonowaniu kolei żelaznych, którąby pociągnęła za sobą nie tylko ożywienie ducha przedsiębiorczego, lecz również zapewniła reprezentacyi państwa przynależny jej wpływ przy zakładaniu nowych kolei.

Nie możemy więc jak tylko ponownie powtórzyć pełną uszanowania prośbę, aby W. C. Mość raczył zalecić rządowi wniesienie takowej propozycyi na zebranej Radzie państwa.

Projekta do ustaw o rozszerzeniu sieci kolei żelaznych, dalej do poparcia interesów ekonomicznych w ogóle, jak niemniej i inne do kompetencyi pełnej Rady państwa przynależne propozycye, podda Izba poselska najszczegółowszym obradom.

Pomnąc na propozycye dla ściślejszej Rady państwa przyrzeczone przez W. C. Mość, oddajemy się już teraz nadziei, iż traktowania rozpoczęte ze Stolicą Stą ułatwią prawne uregulowanie owych w zakres prawodawstwa państwa sięgających stosunków, które dotkniętemi są aktem z d. 18go sierpnia 1865 r. między W. C. Mością a Jego Świątobliwością zawartym.

N. Panie! Łaska cesarska i życzliwość, o której W. C. Mość raczyłeś zapewnić reprezentacyę państwa podnosi w nas wszystkich uczucie wierności dla naszego ukochanego domu panującego; a jako w miłości dla wspólnej ojczyzny wypowiedzieliśmy z pełnem uszanowaniem a bez ogródek przekonania które nami powodują, tak bez znużenia i sumiennie poświęcimy się dziełu, dla którego W. C. Mość za żądałeś rady i pomocy reprezentacyi państwa. Oby Boga błogosławiąca prawica spoczęła na owem dziele, aby się powiodło szczęśliwie dla czci i wielkości państwa, dla sławy jego Cesarza, dla pomyślności jego mieszkańców. Bóg niechaj zachowuje, Bóg niechaj ochrania, Bóg niechaj błogosławi W. C. Mość!

Pratobevera, przewodniczący.
Dr *Giskra*, sprawozdawca.

— O sprawie szlezwicko-holsztyńskiej bandery, która stać się może nowym punktem nieporozumienia między Austryą a Prusami, *N. fr. Presse* odbiera następującą wiadomość:

D. 16go b. m. polecił p. Bismark osobnym okólnikiem pruskim władzom konsularnym, aby wzięły handlową marynarkę Księstw pod swą opiekę równie z okrętami pruskiemi. Rząd austryacki byłby niezawodnie gotów to samo zrobić, gdyby się nie było okazało, że pruskie postanowienie sięga znacznie dalej. Prusy pozwoliłyby tej znacznej marynarce handlowej Księstw, liczącej blisko 500 statków, używać pruskiej lub austryackiej bandery podług upodobania, a względnie mogłyby to jej nawet nakazać, zwłaszcza, że duńskiej bandery nie mogą już wywieszać statki szlezwicko-holsztyńskie, a własnej ich jeszcze nie uznano. Jednak na to nie może się zgodzić gabinet austryacki, gdyż według zwyczajów marynarskich i podług ustaw prawa morskiego prawie wszystkich państw uważają to za wybieg i fałszerstwo, jeżeli bandera i papiery okrętowe ze sobą się nie zgadzają; nadto zwykle także żądają, ażeby kapitan albo połowa a przynajmniej część załogi okrętowej należała do tego narodu, którego banderę nosi okręt.

Jeżeliby zaś statki otrzymały stósowne do swej bandery papiery okrętowe, to tem stałyby się podług prawa narodów statkami tego państwa, którego noszą banderę, a zatem w naszym razie, statkami pruskiemi albo austryackiemi. Byłby to bardzo łatwy sposób i początek aneksyi. Według *N. fr. Presse* upatruje gabinet austryacki najprostszy sposób zaradzenia tej sprawie w tem, żeby okręty szlezwicko-holsztyńskie miały własną banderę, tak że do wpuszczenia ich do obcych portów wystarczyłby tylko okólnik do państw nadmorskich. Ale w tem tkwiłby zaród do nowych zawikłań; gdyż taki okólnik musiałyby wydawać nie tylko Austrya i Prusy, lecz także i Związek niemiecki, ponieważ chodzi tu o Holsztyn należący do tegoż Związku, na co znów nie zechcą się zgodzić Prusy. Ale ponieważ Szlezwik i Holsztyn nie wysyłają jak na teraz statków wojennych, zatem zapewne państwa nadmorskie nie będą stawiać przeszkód spokojnym statkom kupieckim, żeglującym pod banderą szlezwicko-holsztyńską; co najwięcej, odjąćby im mogły niektóre korzyści, za co znów mogłyby doznawać opieki konsulatów niemieckich mocarstw.

— *Wiener Ztg* zamieszcza w niedzielnym numerze ratyfikacyą pokoju zawartego 30 października 1864 r. między Austryą, Prusami i Danią.

Królestwo Polskie.

Gazeta Handlowa warszawska następujące podaje szczegóły o Salwianie Jabubowskim ze sprawozdania kuratorów upadłości złożonego wierzycielom w dniu 17 listopada:

Salwian Jakubowski wyjechał w dniu 13 października za legalnym paszportem za granicę. Już nazajutrz rozeszła się w Warszawie wieść o jego umyślnej ucieczce; ta wszakże chwilowo ucichła, gdy interesowani znaleźli wszystkich pracujących w kantorze zajętych zwykłemi zatrudnieniami, i przypadające na dzień ten wypłaty były uskutecznione. W dniu dopiero następnym pogłoska ta nabrała więcej pewności, gdy dowiedziano się o nastąpionym akcie notaryalnym, zbywającym udziały w cukrowniach Hermanowskiej i Łyszkowieckiej, (które powszechnie uważane były za najpewniejszy jego majątek). Wtedy dopiero liczni wierzyciele, powiększej części niewiedzący dotąd jeden o drugim, zaczęli poznawać, że zbłądzili, powierzając ze zbytniem zaufaniem mienie swoje Jakubowskiemu, na którego rzetelność i dobry stan interesów liczyli. W dniu 17 października r. b., zaprotestowany został pierwszy weksel, i skutkiem tego Trybunał Handlowy wyrzekł upadłość od dnia 13go października r. b., jako daty wydalenia się jego. Mianowani kuratorowie niezwłocznie przystąpili do dopełnienia opięczętowania, tak w kantorze i mieszkaniu upadłego, jak i w dobrach przez niego posiadanych: Miedniewice, Białynin, Seroki, Lisice i Truskow. Jakubowski nie prowadził ksiąg handlowych prawem wymaganych. Ostatni inwentarz sporządzony był w roku 1855 i ten, nie podpisany, wykazywał przewyżkę masy czynnej nad bierną około 290,000 rs. Jakubowski nie miał obszernych stosunków za granicą; nie zajmował się większemi interesami bankierskiemi, i widocznie nie miał żadnego za granicą kredytu, gdyż w nielicznych, jakie miał z domami zagranicznemi stosunkach, zawsze musiał dostarczać naprzód depozytu lub funduszu na pokrycie ciągnionych weksli. Głównemi operacyami jego były: Administracya loteryi klasycznej, loterya zwana Szymanowską, dotycząca dóbr ziemskich Szymanów, Dryszew, Miedniewice, Seroki, przez loteryę rozegranych współka przedsiębierstwa cukrowni Hermanowskiej i Łyszkowickiej, sprzedaż komisowa kart w Królestwie Polskiem i operacye wekslowe miejscowe, skierowane ku pozyskaniu gotowizny za opłatą po większej części wysokich procentów. Interes żelaza także jedynie w celu pozyskania gotowizny prowadził. O ile wnosić można z dotychczasowego przyjrzenia się interesom upadłego Jakubowskiego, stał on oddawna tylko cudzym kredytem i posiadaniem kaucyi od kolektorów loteryi klasycznej. Nieunikniony upadek przyśpieszyły o ile się zdaje okoliczności ostatnich lat. Po skończeniu się kontraktu o administracyę loteryi klasycznej, zmuszony był pooddawać kaucye kolektorskie; osobom, które wygrały dobra na loteryi Szymanowskiej, musiał wypłacić $^2/_3$ szacunku, niezmiernie, bo przeszło w trójnasób wygórowanego, gdyż jeden tylko wygrywający przyjął Oryszew w naturze, lecz i to pociągnęło znaczne dla Jakubowskiego ciężary, bo musiał oczyścić hypotekę. Wszystkie przedsiębiorstwa Jakubowskiego oparte były na kaucyach, które wystawiał częścią na dobrach i udziałach w cukrowniach, częścią kupował sobie takie kaucye na hypotekach osób trzecich, którym procent umówiony płacił za dostarczenie kaucyi. Bilans ułożony na podstawie książek i rejestrów, wykazuje masę bierną na rs. 1,656,834 kop. 45$^1/_2$, z czego na wierzytelności hypoteczne i uprzywilejowane przypada rsr. 770,850 kop. 96. Z trudnością pojąćby się dało, iżby na tak ograniczonym pod względem handlowym i finansowym placu, jak Warszawa, jeden człowiek mógł być dłużnym około 1,700,000 rsr., sumę stosunkowo bardzo znaczną względem zamożności kraju, i to po większej części mieszkańcom Warszawy, i żeby to nie zwróciło bacznej uwagi handlujących i publiczności. Zagadka ta tłómaczy się tem, że Jakubowski nie szafował bardzo własnemi wekslami, dawał własne sola weksle prawie wyłącznie osobom średnego stanu zamożności, prawie niehandlującym, takim, którzy oszczędzony lub odziedziczony grosz składali dla pozyskania procentu, upatrując w lokacyi takiej tę jeszcze korzyść, że w krótszych terminach i wedle mniemania, z większą gwarancyą, bo pod rygorem przymusu, mogli dysponować swojemi kapitałami. Zdaje się niewątpliwem, że kredyt swój w świecie handlowym utrzymywał Jakubowski tem: 1) że puszczał w obieg weksle na znaczne sumy na jego zlecenie, lub solidarnie z nim wystawione przez osoby, które znane były z odpowiedzialności; weksle tego rodzaju wynoszą sumę około rs. 300,000; tym sposobem masę własnych weksli przeciważył masą weksli na rzecz jako wystawionych lub solidarnych; 2) że przebył najcięższe kryzysowe lata jak 1857 r. bez zachwiania się; 3) że na każde zażądanie, nawet przed terminem, okazywał gotowość płacenia; 4) że stał na czele interesów mianych za nader korzystne, jak przedsiębiorstwa różnego rodzaju loteryj. Te okoliczności tłómaczą zagadkę tak długiego utrzymania się Jakubowskiego i wciągnięcie tak znacznej liczby ofiar, złudzonych pozorną zasobnością i przysłowiowem szczęściem w interesach Jakubowskiego. Nie można się wahać w uważaniu bankructwa Jakubowskiego za podstępne, albowiem: *a)* Jakubowski nie utrzymywał ksiąg tak, iżby odpowiadały przepisom kodeksu handlowego, i przedstawiały prawdziwe jego położenie, każdy z interesów jego jest zaciemniony, zagmatwany, tak, iż z ksiąg, jakie pozostały, nie łatwo jasne i pewne pojęcie nabyć o nim; *b)* Jakubowski pozostawił kasę pustą, gdy podług księgi handlowej kasowej, jaka jest, porównanej z księgą prima nota, powinno było w dniu 12 października r. b. znajdować się około rs. 42,000. Co najmniej przeto tę sumę usunął, a w niej mieszczą się pewno i depozyta; *c)* W przeddzień wydalenia się, uczynił odstąpienie udziałów w cukrowniach Hermanowskiej i Łyszkowickiej, poczyniwszy przyznania należności zmyślone lub zapewne darowizny obejmujące, bo nie wsparte księgami.

— Korespondent warszawski do *Bresl. Ztg* napisał 24go b. m. list następującej treści:

„Pospieszam z doniesieniem następującej bardzo ważnej wiadomości, którą mam z *najpewniejszego* źródła. W najwyższych urzędowych kołach mówią tajemniczo o nowych instrukcyach, które Car powróciwszy z Nicei przesłał jenerałowi Bergowi. Otóż jestem w tem położeniu, że mogę wam donieść *autentyczną* treść tych nowych tajemniczych instrukcyi. Są one następujące:

1) Jenerał Berg ma jak najspieszniej złożyć szczegółowe sprawozdanie o ogólnym stanie Królestwa a mianowicie o mieście Warszawie, i dać swe zdanie, czy i w których powiatach kraju możnaby bez szkody znieść stan oblężenia?

2) W powiatach tych, w którychby zniesiono stan oblężenia, kazać mieszkańcom podpisywać adres z usilną prośbą o zupełne wcielenie Królestwa do Rosyi. Zaręczam wam za zupełną autentyczność tej wiadomości.“

— *Wanderer* dowiaduje się o istnieniu noty rosyjskiej, przesłanej w najnowszym czasie do dworu francuskiego, w której ks. Gorczaków mówi o rozwiązaniu sprawy polskiej. Na rozwiązanie tej sprawy rząd rosyjski zwracał całą swą uwagę pomimo wszelkich usiłowań wmieszania się obcej dyplomacyi. Załatwi on samodzielnie sprawę polską, ale pomimo to nie zaniechał on nigdy przyjmowania życzliwych rad. Ks. Gorczakow dziękuje w imieniu swojego monarchy za rady, któremi się ciągle zajmował Cesarz Napoleon zupełnie oceniający interesa Cara, i kładzie przycisk na życzenia swojego monarchy co do dalszej wymiany zdań ze względu na sprawy polskie. Do tych objawów zdań pan jego przywiązywać musi tem większą wagę, ponieważ stanowią one odpowiedni czynnik w uznanej dawno już tak z francuskiej jak i z rosyjskiej strony koniecznej potrzeby wzajemności.

Po różnych wywodach występuje w końcu noty ks. Gorczakow z życzeniem, aby rząd francuski nakłaniał osoby w dołączonym spisie wymienione (polskich wychodźców) do powrotu do ojczyzny, przeważnie zaś większą część polskiego wychodźtwa znajdującego się w Paryżu, o ile bez zatrudnienia, utrzymania lub też uprawnienia bawi w Paryżu, aby wydalił z Paryża.

Rosya.

Inwalid Rosyjski zamieszcza następujący ukaz do rządzącego senatu. Manifestem w dniu 19go lutego 1861 r. wydanym i postanowieniami w tymże dniu przez nas utwierdzonemi, uwolniliśmy włościan prywatnych w Rosyi z poddaństwa i nadaliśmy im prawa stanu wolnych obywateli wiejskich, określiwszy szczegółowo stosunki ich z właścicielami ziemskimi, powinności ich i urządzenie zarządu komunalnego. Zważywszy zatem, że poddaństwo pozostaje tylko w zakaukazkim kraju i uznawszy potrzebę stopniowego działania dla uwolnienia i tam włościan z poddaństwa, poleciliśmy jednocześnie zwierzchności zakaukazkiej przystąpić do właściwych w tej mierze zastósowań. Do wykonania tych poleceń naszych przystąpiono było naprzód w gubernii Tyfliskiej. Na przełożenie o tem, szlachta pomienionej gubernii na zgromadzeniach swoich jednomyślnie oświadczyła gotowość do uwolnienia włościan z poddaństwa. Następnie projekta o nowem urządzeniu włościan będących w stanie poddaństwa i o stosunkach tychże do właścicieli ziemskich w gubernii Tyfliskiej były szczegółowo rozpoznane na miejscu w oddzielnym komitecie, do narad którego powołani byli obywatele ziemscy z każdego powiatu. Sporządzone w ten sposób projekta do praw w niniejszem przedmiocie, rozpatrzone były poprzednio przez J. Ces. Wysokość Namiestnika Kaukazu i ostatecznie ocenione na połączonem posiedzeniu komitetu kaukazkiego i głównego komitetu ustanowionego dla urządzenia stanu wiejskiego. Zatwierdziwszy obecnie sporządzone i rozpoznane w ten sposób: 1) dodatkowe do postanowienia z d. 19 lutego 1861 r. przepisy o włościanach uwolnionych z poddaństwa w gubernii Tyfliskiej, 2) miejscowe prawo o urządzeniu włościan, osiedlonych na gruntach włościańskich w tejże gubernii, i 3) przepisy urządzające gromady wiejskie, zarząd ich publiczny i powinności skarbowe i gminne w pomienionej gubernii, — przesyłamy je rządzącemu senatowi, polecając mu zarządzenie ogłoszenia i wykonania wszystkich tych postanowień.

Aleksander.

Nicea 13 października 1864 r.

— *Zdanie rady państwa*, na oryginale którego własną Jego Ces. Mości ręką napisano: *Ma być podług tego, lecz z tem, żeby Ballodowi przeciąg czasu robót ciężkich ograniczyć do lat siedmiu.* Nicea 16 (28) października 1864 r. Rada państwa w departamencie spraw cywilnych i duchownych, po roztrząśnięciu decyzyj rządzącego senatu 5-go departamentu, co do byłych studentów uniwersytetów: st.-petersburgskiego Piotra Balloda (lat 24) i Piotra Tkaczewa (lat 20) i moskiewskiego, Leonida Olszewskiego (lat 23), kandydata st.petersburgskiego uniwersytetu Dymitra Pisarewa (lat 23), obywatela poczesnego, byłego wolnego słuchacza tegóż uniwersytetu Eugeniusza Pieczatkina (lat 24) i sekretarza gubernijalnego Mikołaja Żukowskiego, uznał ich na zasadzie własnego zeznania, dowodów i innych okoliczności sprawy, winnymi: 1) Balloda, przyjęcia udziału w spisku przeciw rządowi, urządzenia tajnej drukarni dla drukowania odezw podżegawczych przeciw rządowi, i nakoniec drukowania i rozpowszechniania takich odezw za pomocą podrzucań; 2) Pisarewa, ułożenia artykułu podżegawczego, napełnionego zuchwałemi i obraźliwemi wyrażeniami tak przeciw rządowi, jak i przeciw świętej osobie N. Pana; 3) Olszewskiego, ułożenia odezwy podżegawczej; 4) Pieczatkina i 5) Tkaczewa, zachowywania u siebie podżegawczych utworów; i 6) Żukowskiego, nieposłuszeństwa względem rządu, zależącego na niepowróceniu z zagranicy, pomimo uczynionego wezwania. W skutku tego rada państwa, zgodnie z wnioskiem rządzącego senatu i na zasadzie przytoczonych w tym wniosku artykułów prawa, wynurzyła zdanie, aby 1) byłego studenta st.-petersburskiego uniwersytetu, Piotra Balloda, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 15, a potem na zawsze osiedlić na Syberyi; 2) kandydata st.-petersburgskiego uniwersytetu Dymitrego Pisarewa, pozbawiwszy niektórych według art. 53 kod. kar. praw i przywilejów, zamknąć w twierdzy na lat dwa i miesięcy ośm, co zaś do zamachu rozpowszechniania ułożonej przez niegoż podżegawczej odezwy pozostawić w silnem podejrzeniu; 3°) byłego studenta moskiewskiego uniwersytetu Leonida Olszewskiego zamknąć w twierdzy na rok jeden a potem odesłać do miejsca urodzenia z oddaniem tam pod dozór policyjny na jeden rok; 4°) poczesnego obywatela Eugenijusza Pieczatkina wytrzymać pod aresztem przez trzy miesiące, a potem oddać pod dozór policyjny na trzy lata; 5°) byłego studenta st.-petersburskiego uniwersytetu Piotra Tkaczewa zamknąć w twierdzy na trzy miesiące i 6°) sekretarza gubernialnego Mikołaja Żukowskiego, pozbawiwszy wszystkich praw stanu, uważać jako na zawsze wygnanego z granic państwa.

Prusy.

Prowadzimy dzisiaj dalej przerwaną mowę obrońcy profesora Dra Gneista:

Druga epoka zaczyna się z dniem 22 stycznia r. 1863, mianowicie z udziałem nieuregulowanym w polsko-rosyjskiem powstaniu, trwającem mniej więcej dwa miesiące. Położenie rzeczy zmieniło się zupełnie. Nie szło o to, czyli rozważna czy nierozważna, czy skuteczna czy bez nadziei, rozpocząć powstanie, lecz powstanie było faktem dokonanym, i to w okolicznościach napełniających każdego Polaka sympatyą dla swych rodaków. Oddziały zmuszone rosyjską konskrypcyą do oporu rozpaczliwego były po większej części bez broni, a każdemu wiadomy był los czekający tych ludzi, jeżeli wpadli w ręce wojska i władz rosyjskich. Większa część Polaków wpływ posiadających dotąd wszelkie powstanie uważała za nierozważne i bez nadziei, ale teraz miano przed sobą fakt dokonany. Zapatrywano się na sprawy jak wedle natury ludzkiej w Polsce się wyrobiły, i jak Kosiński je przedstawia:

„Z czasem ciężar stał się nieznośny. Nierozważni coś zaczynają, rozsądniejsi muszą ustąpić, a nawet ci, którzy wprost przeciwnego są zdania. Większa część nas ma krewnych bliskich lub dalszych w Królestwie, każdy więc osobiście w tem bierze udział, co tam się dzieje.“

Kiedy tak się stało w Królestwie, przystąpiło zupełnie nowe pytanie, czy rodakom, z którymi się obchodzono jak z szczwaną zwierzyną, należy czynnie pomódz, czy też zostawić ich losowi. Głos rozsądku musiał powiadać rozważniejszym, że udział w tej walce jest bez nadziei i zgubny, — głos litości i poczucia narodowego z takąż samą pewnością odzywał się przeciwnie. W takiej kollizyi poczucie obowiązku ma rozstrzygać. Aleź i obowiązki poddanego pruskiego nie sprzeciwiały się udziałowi, żadne prawo pruskie, żaden obowiązek wierności i posłuszeństwa dla króla nie był naruszony powstaniem przeciw obcemu monarsze. Każdy prawa świadomy mógł to tylko potwierdzić, a każdy nieprawnik wiedział, że pruscy oficerowie i poddani w armii Don Carlosa i Don Miguela, w armii papiezkiej i w niejednej sprawie innej służyli, która Polakowi nie mogła wydawać się prawowitszą i świętszą, jak ta walka przeciw carowi. Ci, którzy dotąd wszelkiej akcyi byli przeciwni, teraz zgadzali się na zdania:

„Obowiązkiem każdego Polaka jest czynem okazać udział dla braci walczących z przemocą.“ „Punktem zjednoczenia“, powiada Kosiński, „było „wreszcie uczucie, że węzeł pokrewieństwa naro„dowego zobowięzuje każdego Polaka, majątek i „krew nieść w ofierze nawet rozpacznemu przed„sięwzięciu braci polskich z tamtej strony gra„nicy.“

„Było z pewnością naturalnem“, powiada Niegolewski, „żeśmy dali pomoc tę ludzką, która prawom pruskim się nie sprzeciwiała, np. transportując broń, ażeby nie szli do boju z gołemi rękoma. Także inne narody, nawet Niemcy w Poznaniu, udzielali tej pomocy.“

W myśli podobnej kazywało też pewnie duchowieństwo:

„Jeżli nikt braciom naszym w pomoc nie przyjdzie, to ich Moskal zgniecie i zje.“

(Akt oskarżenia przeciw X. Samarzewskiemu.)

Kiedy więc w lutym powstanie w Królestwie się szerzyło, nasamprzód kilku najśmielszych zaczęło przechodzić przez granicę. Wkrótce też przechodzić zaczęły pojedyncze oddziały. Każdy polski właściciel dóbr przyjmował takich ludzi i żywił ich. Niejeden przemawiał do ludzi i dawał im pieniądze, niejeden przynajmniej zwracał ich uwagę na niebezpieczeństwo przedsięwzięcia. Nikt nie śmiał przy tem odmówić zupełnie asystencyi czynnej lub biernej, nawet najoględniejszy lękał się, by mu rodacy nie zarzucali braku miłości ojczyzny. Dnia 28 lutego od Gniezna w boru ruchocińskim już się zebrał oddział kilkuset ludzi, którzy z Garczyńskim w nocy przeszli granicę; przecież już nazajutrz oddział złączony z Mielęckim przez Rosyan był rozbity, zanim spór o dowództwo powstały się rozstrzygnął. W czasie między 2 a 22 marca utworzono oddział z około 150 ludzi i jak twierdzą z Lutomskim szczęśliwie przez granicę przeprowadzono. Dnia 29 marca znowu podobny oddział. Tymczasem los tych ochotników bywał dość równy. Słabo uzbrojeni, zorganizowani i prowadzeni, bywali rychło rozbici, kupami zabierani w niewolę lub wypierani za granicę. Ten stan opłakany był powodem, że krótki czas niektórzy ze szlachty zawiązali stosunki z Krakowem i że z tej strony zamierzano się poddać komitetowi krakowskiemu. Z Poznania naturalnie przyłączano się do stronnictwa przeciwnego dyktaturze Mierosławskiego i stawiającego ze strony arystokratycznej dyktaturę Langiewicza. Lecz ponieważ te przedsięwzięcia się nie udawały, szlachta poznańska postanowiła samodzielnie i porządnie przyłożyć ręki.

Trzecia epoka, poczynająca się z naczelnym kierunkiem hr. Działyńskiego w miesiącu marcu, obejmuje mniej więcej dwa miesiące lepiej uporządkowanego kierunku oddziałów. Ciągłe niepowodzenie kup nieregularnych wywołało życzenie wspierania wspólnego i mającego się kierować jedną wolą z prowincyi. Podstawą tego przedsięwzięcia była szlachta polska W. Księstwa, pod względem towarzyskim ściśle złączona, duszą jego pewnie wysoce uzdolniony hr. Rogier Raczyński. Aby przecież zjednoczyć wielorako rozchodzące się opinie, zdawało się potrzebnem, aby uznany głównym z magnatów polskich, szwagier księcia Czartoryskiego, hr. Działyński, stanął na czele. Hr. Działyński wprawdzie dopiero dnia 25go listopada r. 1863 powrócił z podróży do Palestyny i Egiptu. Milczący, w sobie zamknięty, dotąd głównie zajęty uczonemi pracami, był on dość daleki od dotychczasowych stowarzyszeń szlachty poznańskiej, może dla tego tem sposobniejszy, by jako środek uznany wyrównywać istniejące różnice i zawiści. Działyński nie wahał się poświęcić imienia i udziału sprawie polskiej w tem położeniu. Jego imię, zaraz do dyspozycyi oddana suma 50,000 tal., dały mu stanowisko uznanego naczelnika pomiędzy wszystkiemi znakomitościami W. Księstwa. Ale chociaż mógł rościć prawo do kierunku, oczywiście dla uniknienia pozoru samowoli i absolutności, radził się koła mężów i sam pragnął formy komitetu spólnej wszystkim politycznym stowarzyszeniom. Pugilares zabrany u niego przez policyą daje mniej więcej obraz kierunku improwizowanego i trudnego przedsięwzięcia. Na pierwszej stronie są zapisane cztery nazwiska, na drugiej siedem, z dodatkami, które zdają się napomykać podział pracy pomiędzy tych członków. Przecież wedle opinii biegłych właśnie te zapiski są nieprawdziwe, to jest nie są pisane ręką hr. Działyńskiego; tak samo nie można było wykryć rzekomego komitetu. Nawet niepodobna wykryć czy owe 7 osób kiedykolwiek na jednem miejscu były razem i z sobą rokowały, czy o cośkolwiek z sobą się umówiły. Zatem rzecz z tym komitetem ma się tak samo jak z rzekomym komitetem czerwonych, który miał go poprzedzić. Ale zdaje się prawdopodobnem, że Działyński w kwestyach ważniejszych radził się tego lub owego z owych osób i że obrano firmę komitetu z powszechnem przyzwoleniem, by wyrazić, że osoby znaczniejsze w prowincyi wszystkich odcieni, pozbywszy się wszelkich różnic opinii, zgodziły się, by oddziały pomocnicze z prowincyi wprawić w ład i porządek. Można też i z niektórych zapisków wyciągać wniosek, że grono szlachty dawniej więcej odosobnione, które oskarżenie mianuje komitetem białym, poddało się temu kierunkowi. Tymczasem oskarżenie ani nie twierdziło, ani dowieść nie mogło, że taki a taki był początek komitetu i to z powodów naturalnych, ponieważ nigdy nie było komitetu sformowanego, ani wyboru komitetu, ani ukonstytuowania, ani posiedzenia komitetowego. Była to właśnie tylko firma, pod którą szlachta prowincyi wyrażała jedność działania na korzyść powstania, i stósownie do tego też wybrano pieczątkę, ponieważ podpisywanie imienne rozporządzeń z każdej strony pewnie widziało się niestósownem.

Pugilares dalej wykazuje, że miano zamiar uporządkować za pomocą ajentów po powiatach militarną pomoc i potrzebę broni. Takich ajentów nazywano komisarzami wojennymi; wedle potrzeby przedsięwzięcia jest też mowa o lustratorach, komisarzach granicznych i cywilnych. Z powodu otwartego usposobienia Polaków istnienie związku było jawną tajemnicą prowincyi, a w każdym po polsku mówiącym powiecie nazywano go komitetem, od którego przyjmowano wskazówki, którego słuchano lub nie słuchano. Celem wyrażonym w korespondencyi i czynach było: sprowadzać dla powstania pieniądze, broń i ludzi w większej i uporządkowanej mierze, co też rzeczywiście się stało z różnem powodzeniem.

Wprawdzie rezultaty w przeciągu marca tak mało dawały zachęty, że Kosiński już 26 marca pisał do komitetu:

„Niechaj komitet rozstrzygnie pytanie, czy W. Księstwo już dosyć uczyniło, aby zadokumentować swój udział w powstaniu narodowem, albo czy też nadal ekspedycye mają być wysyłane w imieniu prowincyi.“

Tymczasem postanowiono prowadzić dalej tworzenie trzech kolumn, które pod kierunkiem Taczanowskiego i oficerów francuskich miały się formować jako kolumny regularne. Oddział pod Taczanowskim też dnia 15 kwietnia podsunął się na granicę i uzbroił, ale pod borem sławoszewskim Prusacy go otoczyli, przyczem oddział rozsypał się i porzucił broń. Nieszczęśliwszą była formacya pod oficerami francuskiemi. Dnia 24go kwietnia Wolniewicz przeprowadził jeden oddział za pomocą przemytników. W sposób podobny udało się kilka transportów broni i inne przeprawy oddziałów. Dnia 28 kwietnia kolumna Juncka stała gotowa do boju z Rosyanami, ale już dnia 29 na nią uderzono i rozproszono ją. Tak samo dnia 8go maja połączono kolumny Faucheux i Taczanowskiego. Rezultaty przedsięwzięcia kierowanego przez Działyńskiego zwichniono. Tymczasem już 28 kwietnia przy rewizyi mieszkania Działyńskiego papiery odnoszące się do przedsięwzięcia dostały się w ręce policyi pruskiej. Uwięzienie i ucieczka bliższy udział biorących, przejście hrab. Działyńskiego do kolumn powstańczych w Królestwie i wnet po tem wyjazd jego do Paryża, położyły koniec temu grupowaniu i kierunkowi przedsięwzięcia.

Czwarta epoka zaczyna się z tak zwanym komitetem wielkopolskim mniej więcej od r. 1863. Proklamacyę z pieczęcią tego wielkopolskiego komitetu z dnia 30 maja 1863 znaleziono w kilku egzemplarzach u obżałowanego Mittelstädta. Też inne odkrycia naprowadzają na wniosek, że środki wspólne dawniejszego rodzaju wychodziły zwłaszcza od szlachty prowincyi, działającej pod firmą wspólną, ale przecież taki komitet rzeczywiście się nie ukonstytuował. Nie wykryto ani protokółów, ani posiedzeń, a nawet ani nazwisk tego komitetu, właśnie dla tego, iż z nim było zupełnie tak samo, jak z tak zwanym komitetem Działyńskiego.

Tymczasem rezultaty tych związków były w ogóle tylko nader mało znaczne, ponieważ teraz czujność władz pruskich się wzmogła. W połowie sierpnia przygotowano dwa oddziały w powiecie pleszewskim i gnieźnieńskim z dnia 12 na 13ty sierpnia, przecież pod Skorzęcinem pochwytano i rozproszono ich. Trzeci oddział podobno od Ostrowa szczęśliwie dostał się przez granicę. We wrześniu i październiku projektowanym oddziałom w dobrach Chłapowskiego przeszkodzono. Także transporta broni z tej strony już się nie udawały.

Piąty peryod wreszcie można datować mniej więcej od dnia 1 grudnia 1863. Pod nową firmą wydziału wykonawczego znaleziono proklamacyę z dnia 1 grudnia 1863, napomykającą, że pod nowym kierunkiem miano dalej próbować przeprowadzania.

Jako punktu pobocznego dotykam tu działania w prowincyi pruskiej, która dotąd wprawdzie szła równolegle z temi ruchami, ale mniejsze posiadała środki a mianowicie w przeprowadzaniu ludzi bardzo mało miała powodzenia. Po wybuchu powstania w Warszawie w lutym 1863 krząta się tu Demontowicz, który wedle znalezionego pisma z dnia 5 lutego „mianuje radę mającą urządzić przygotowania do przechodzenia“, i pod którego kierunkiem nawet pułk strzelców płockich miał się sformować. Oddziałom mającym przejść w czasie od 5 do 9 lutego przeszkodzono aresztowaniem emisaryuszów i zabraniem broni. Dnia 5go kwietnia udał się sukurs z Piątkowa, który przecież Rosyanie dnia 22 kwietnia rozbili. Dnia 21 do 22go kwietnia sformował się nowy oddział z przeszło 100 ludzi z borku Jozafatskiego, który przecież już nazajutrz rozbito, a tym oddziałem kończy się z grubszego pomoc z tej strony.

Nieco skuteczniejszym zdaje się był transport broni na Królewiec w lecie r. 1863 zamówiony z Warszawy.

Jasna rzecz, że oś tych faktów historycznych leży w drugiej epoce, kiedy polska ludność a zwłaszcza szlachta pruskich prowincyj zapytać się musiała, jak zachować się trzeba względem powstania warszawskiego. Dotąd były dwa, trzy zasadnicze kierunki dla działania politycznego w emigracyi, znowu inne w Królestwie Kongresowem, inne w Poznańskiem. Jeżeli te kierunki w lutym r. 1863 biorą udział w jednem przedsięwzięciu, jest to zjednoczenie się dla akcyi, nie zaś w stronnictwo akcyi. Jest to zjednoczenie rozmaitych opinij w nowo postawionem pytaniu, ale nie jest zlanie się całej ludności w jeden czerwony komitet lub stronnictwo czerwone. Takie pojmowanie przecież faktycznie jest nieprawdziwem, psychologicznie, moralnie i prawnie jeszcze nieprawdziwszem. Takie pomięszania powstają tylko przez zbytnie czytanie gazet, przez powierzchowne tak zwane ocenianie polityczne takich rzeczy. Zwykle trzeba dopiero przewrócić narodową i polityczną stronę kwestyi, zanim polityczny zagorzalec na tem się pomiarkuje.

Zrobię to na chwilę w stosunkach blisko nas dotyczących. Czego nasi niemieccy rodacy w Szlezwiku i Holsztynie pod uciskiem duńskim doznali, wprawdzie porównać się nie da z rosyjskim uciskiem w Polsce, ale na chwilę przypuszczam: że rząd duński po dłuższym ucisku wpadł na myśl szaloną, aby rzekomy zapalny materyał rewolucyjny, młodzież niemiecką, w nocnej brance wyłapać, oblec w mundur duńskich żołnierzy i wysłać do odległej kolonii, którąby można porównać z Kaukazem. Po krzyku oburzenia następuje powstanie. Rządy niemieckie nie mogą dać pomocy (a były przecież w tem położeniu w r. 1849). Mimo zakazu rządowego tworzą się przecież zbrojne oddziały z prowincyj pogranicznych. Konserwatywna szlachta krajowa, Rewentlowy, Rantzauy, wiążą się ze szlachtą sąsiednią, ale też z liberalnemi żywiołami stronnictw Niemiec. Komitety stronnictw konstytucyjnych i demokratycznych, emigracya, nawet Hecker i Struve łączą się na polu walki, wielu z przyznanym zamiarem walczenia za niemiecką jedność i wolność.

Cóżby więc powiedział świat europejski o postępowaniu sądowem, w którem oskarżenie tak argumentuje: Stronnictwa dotąd więcej umiarkowane zrzuciły maskę, konserwatyści, liberały, demokraci — wszyscy się zjednoczyli w jedno stronnictwo akcyi pod wodzą czerwonych, za którymi o krok tylko jeden inni zdążali. Rewolucyjny związek tworzy teraz jednę całość, której intencya ztąd wynika, czego Hecker i Struve dawniej żądali. Korespondencye z lat 1848 i 1849, cała przydana prasa emigracyjna nie pozwalają wątpić o intencyi ogólnej zbudowania jednotliwej rzeczypospolitej niemieckiej. Jakby brzmiała polityczna uchwała oskarżenia wedle tych wywodów stronniczych, tego umyślnie tu nie wykażę.

Rażąca pomyłka w całem tem pojmowaniu na tem polega, że stronnictwa przedtem rozumujące i projektujące biorą za stronnictwa później działające. Każda nowa gruntowna zmiana głównego pytania tworzy przecież właśnie nowe stronnictwa, niebędące identycznemi z dawnemi, ale owszem powstającemi z ich pomięszania, zjednoczenia i rozłączenia przez nową sytuacyę. Wszelka historya stronnictw w państwie, wszelki ruch państwowy, wszelka historya europejska polega na tej prostej prawdzie, na której tylko wtedy się nie poznajemy, kiedy zamiast ludzi rzeczywistych i czyny ich śledzić, gonimy zawsze tylko za tendencyami. Ostatniem przecież miejscem, na którem coś podobnego dziać się winno, ostatniem takiem miejscem powinny być z pewnością szranki sądowe.

Fakta zanotowane tu króciutko stały się głównym przedmiotem rozpraw szczegółowych i przyjęcia dowodów w sprawie 129 obżałowanych, a z tych rozpraw koniecznie musiałaby się wykazać.

II.

przedmiotowa istota czynu oskarżenia o zdradę stanu

gdyby takowa rzeczywiście istniała. Wprawdzie nasamprzód mogłaby powstać wątpliwość, czy tu w ogóle można mówić o jednem przedsięwzięciu. Czy nie każda wyprawa i transport broni przez granicę, każda z tem związek mająca pomoc i zmowa przedstawia się jako istota czynu osobnego oskarżenia. Uchwała oskarżenia w takim razie musiałaby brzmieć zupełnie odmiennie. Ale rzeczywiście spólne działanie tu obżałowanych przedstawia się jako spólna akcya, jako jedno przedsięwzięcie, jeżeli się po prostu trzymamy tego, co jest faktycznem: miała miejsce kooperacya z powstaniem wybuchłem w Królestwie Polskiem dnia 22 stycznia po części przez udział osobisty w walce, po części przez zbieranie i zbrojenie wojsk, dostawę broni i składki pieniężne. Jest to spólny kraj tworzący w całości przedsięwzięcie, o którego karygodności wedle praw rosyjskich, przed sądami rosyjskiemi, na ziemi rosyjskiej, nikt nie wątpi.

Ale to przedsięwzięcie zupełnie jest obce prawom pruskim o zdradzie stanu, które jak wszystkie prawa o zbrodniach stanu w znaczeniu ściślejszem przeznaczone są tylko na obronę pruskiego majestatu państwa, — których opaczne tłómaczenie na korzyść mocarstwa obcego, choćby ściśle zaprzyjaźnionego, sprzeciwiałoby się prawu, honorowi i samodzielności Prus. Każde państwo zrzekłoby się swej samodzielności i powagi, gdyby prawo swoje o zdradzie stanu chciało rozszerzyć na inne państwo, gdyby najświętszą sankcyą swego całego stanu prawnego, leżącą w prawie o zdradzie stanu, na jakikolwiek chciało rozciągnąć związek, niebędący własnem państwem. Wprawdzie ścisły związek dwojga państw może spowodować władzę państwa gwoli własnemu interesowi pod karę podciągnąć gwałtowne napady na państwo przyjazne, jak się to stało w §. 78 naszego kodeksu karnego. Ale kodeks nasz ograniczył ściśle tę istotę czynu. Pod karę podciągnio no tylko:

1) nieprzyjazne napaści na państwa niemieckie.
2) nieprzyjazne napaści na państwa inne, w których wedle traktatów publikowanych lub praw wzajemność zagwarantowano.

Rosya nie należy do tych państw. Ale w tych przypadkach gdzie wzajemność kary zagwarantowano, przecież napaść na państwo przyjazne jest przekroczeniem od zdrady stanu zgoła różnem stanowiskiem, nazwą, charakterem i karą, które prawodawca wyraźnie mianuje czynem nieprzyjaznym przeciw państwom przyjaznym, które odróżnia od zdrady stanu, a nawet wyraźnie przeciwstawia zdradzie stanu. (§ 78 cit.)

Cała walka rewolucyjna w Królestwie Polskiem jest więc wypadkiem zupełnie obcym prawu pruskiemu karnemu i pruskim sądom karnym. Nie jest ona ani zdradą stanu ani czynnością nieprzyjazną względem państw przyjaznych, ale tylko czynnością obojętną dla pruskich praw i pruskich sądów. Jeżeli zatem przedsięwzięcie główne, około którego akt oskarżenia się obraca, jest wypadkiem obcym, są więc obce też naturalnie i przygotowania i środki do niego wybrane, o ile z innych punktów widzenia nie są karygodne.

Jeżeli w W. Księstwie Poznańskiem w formie prawu przeciwnej zorganizowano w tym celu tajne związki, wtedy uczęstników spotyka kara w myśl § 98 kodeksu karnego.

Jeżeli bez upoważnienia w kraju tworzono kupy zbrojne, podpada to karze w myśl § 97 kodeksu karnego.

Nie zaprzeczamy też policyjnym władzom upoważnienia do środków prewencyjnych tego rodzaju, które w interesie bezpieczeństwa publicznego zdawały się być stósownemi. Ale o zdradzie stanu lub o przedsięwzięciu gotującem ją, mimo to wszystko, co się stało przeciw rządowi rosyjskiemu, nie może być mowy na tem miejscu. Taki prawny punkt widzenia zdegradowałby państwo pruskie na rosyjskiego wasala. Urzędnik pruski, któryby przedstawiał takie zapatrywanie, postępowałby jako urzędnik rosyjski.

Pod temi punktami widzenia charakteryzują się zewnętrzne czynności obżałowanych krótko: jako zbrojne wspomaganie powstania w Polsce rosyjskiej. Wprawdzie tylko bardzo małą część świadków słuchanych w śledztwie przedwstępnem, przedstawiono w głównem postępowaniu. W aktach osobnych śledztw przedwstępnych z jakie dwa tysiące świadków słuchano, oskarżenie z nich teraz przedstawiało mało więcej nad część dwudziestą. Ale już te ułamki dają prawie nużący i zawsze się powtarzający a monotonny obraz działania, które w odmiennych okolicznościach miejscowych zmierza ku dostawie ludzi, broni i pieniędzy dla powstania w Polsce rosyjskiej: przechodzenie ludzi z osobna i w oddziałach, transporta broni, składki pieniężne składają czynność osób, które to same z siebie, to pod firmą komitetu jako komisarze różnie nazwani działają. Chociaż nie było można wykazać ukonstytuowania komitetu, statutów i posiedzeń takiego komitetu, to przecież całość po większej części sprawia wrażenie umówionego udziału, którego związek pomiędzy Polakami biorącemi udział powszechnie był znany, którego kroki pojedyncze przecież taić miano przed władzami pruskiemi, boć inaczej obawiać się należało niezwłocznego wkroczenia, które też zawsze następowało i w większej części przypadków obracało w niwecz usiłowania obżałowanych. Jedyna kwestya mająca znaczenie dla dowodu jest: Czy to przedsięwzięcie było skierowane przeciwko Prusom, przeciwko pruskiej konstytucyi włącznie territoryum należącego do składu państwa pruskiego? Dowody ku temu tworzą wedle naszego pojmowania 4 grona, które wszystkie dają ten sam rezultat, to jest stanowcze Nie! Te czynności nigdy i nigdzie nie miały napaści na Prusy za cel przed oczyma.

I. Najwięcej bezpośredni dowód interwencyi wynika z postępowania samychże obżałowanych. Jest to dowodzenie najpewniejsze, i często ono jedynie rozstrzyga, gdzie idzie o współdziałanie nieforemne nieoznaczonej liczby osób w celu głównym. Nigdzie w całem postępowaniu obżałowanych i osób przez nich zjednoczonych lub prowadzonych nie objawia się żaden plan przeciwko jakiemukolwiek oznaczonemu punktowi territoryum pruskiego państwa i nigdzie zamiar opanowania naprzykład pruskiej fortecy, nigdzie zamiar uderzenia na oddział pruskiej siły zbrojnej a nawet na jaki pruski odosobniony patrol lub posterunek, nigdzie ich pokonania, nigdzie zamiar przeciwko rządowemu budynkowi, kasie rządowej lub rządowemu zakładowi; nigdzie zamiar wstrzymania w regularnym biegu lub hamowania władzy państwa wojskowej, skarbowej, policyjnej; nigdzie czynność któraby choć najbujniejsza wyobraźnia mogła interpretować jako taki zamach na jakikolwiek punkt państwa pruskiego. Jakże można pomyśleć, że wiele set a nawet wiele tysięcy osób miało postanowić gwałtowny akt przeciw Prusom, a to postanowienie nie miałoby się objawić ani w najmniejszym symptomie czynności przeciw Prusom? Cały prąd woli tych ludzi jest prądem z Prus do Rosyi. Obrona już w początku prosiła sądu, aby nam wszystkich świadków instygatoryi przedstawił, aby świadków masami i najdokładniej słuchał, jak w ciemnej nocy po za plecami wojsk pruskich lub władz pruskich ludzi i transporta broni przez granicę przemycano. Jak wszelka chytrość i przebiegłość zmierza tylko ku temu, by mogących się użyć do napaści na Prusy ludzi, broni i środków nie zbierać w Poznańskiem, ale co najprędzej wydalać z terytoryum pruskiego. Przypomnę tylko parę wypadków co do zachowania się wielkich oddziałów zbrojnych: jak dnia 15 kwietnia przy wyprawie sławoszewskiej wielki oddział ludzi zbrojnych ucieka za ukazaniem się wojska pruskiego i porzuca broń, jak przy zajściu w nocy z d. 30 kwietnia na 1 maja zaraz po pierwszych strzałach pruskiego patrolu zbrojny oddział składa broń i rzuca się na ziemię; — jak wnet potem silny zbrojny oddział pozwala się zabrać w niewolą 8 piechurom i 2 huzarom; — jak dnia 16 sierpnia 300 ludzi natychmiast idzie w rozsypkę ponieważ widzą, że granica obsadzona; tchórzostwo jest ostatnim rysem charakteru, którzy nieprzyjaciele zarzucają Polakowi. Nawet oskarżenie nie śmie twierdzić, że którykolwiek z obżałowanych lub dowódzców dał rozkaz do oporu lub sam strzelał: tylko o Błociszewskim twierdzą, jakoby sam się przyznał, że był pomiędzy osobami, do których strzelało wojsko pruskie. Zaiste wielce charakterystyczna! Z pewnością nie jest to sposób, w jaki się podejmuje lub przygotowuje napaść na państwo puskie. Rozsądek nieuprzedzony już z tego jednego punktu zapatrywania widziałby jasno, choćby nawet nie było innych dowodów przeciwnych. Już w tym jednym punkcie stanowisko obżałowanych odwraca się do publicznego instygatora. Stare słowo „ipso facto te convinco“ tutaj do oskarżenia da się zastosować.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. Fmpor. bar. Paumgartten, gubernator cywilny i wojenny Galicyi, a oraz główno dowodzący wojskami w Galicyi stojącemi, przybył tu wczoraj wieczorem z Wiednia i stanął w hotelu Drezdeńskim. Dziś zrana odbył przegląd wojsk rozstawionych na rynku, a następnie przyjmował urzędników sobie przedstawianych i miał zwiedzić bióra tutejszych władz. Jutro przedpołudniowym pociągiem odjeżdża do Lwowa.

— Rada Nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie na posiedzeniu dnia 25 listopada odbytem, w miejsce ś. p. Edwarda Tadeusza Bielińskiego zamianowała hr. Jana Załuskiego, dotychczasowego zastępcę Dyrektora, pełnomocnikiem Dyrekcyi tegoż Towarzystwa we Lwowie.

— Stósownie do zawiadomienia Komisyi namiestniczej w Krakowie z d. 18 listopada, Rząd namiestniczy galicyjski postanowieniem prezydyalnem z d. 15 t. m. udzielił X. Janowi Bożemu przełożonemu zakładu wychowania chłopców opuszczonych pod wezwaniem S Józefa, istniejącemu w Krakowie na Piasku przy ulicy Karmelickiej, pod L. 141, pozwolenie na zbieranie składek na przeciąg pół roku w całej Galicyi i w Krakowie celem powiększenia domu na zakład pomieniony służącego. Zakład ten umieszczony w domu niegdyś Melsza, dziś własnym, winien był początek swój ś. p. Piotrowi Michałowskiemu, a po śmierci tego czcigodnego męża miał do walczenia z wielu trudnościami i przeszkodami a oraz z brakiem wszelkiego zasiłku. Od objęcia go w zarząd prez X. Jana Bożego ze zgromadzenia Józefitów, urzeczywistnia on naprawdę myśl założyciela swego zarówno pod względem dobroczynnym jak i wychowawczym. Utrzymuje bowiem kilkudziesięciu ubogich chłopców, kształcąc ich w gospodarstwie rolnem i ogrodnictwie, aby doszedłszy do lat, w których mogą sobie na chleb zapracować, stali się użytecznymi członkami społeczeństwa. Wychowani w bogobojności, karności i pracy, mogą dostarczać dla gospodarstwa wiejskiego uczciwych sług, pracowitych i obeznanych z zawodem swoim. Zakład ten rozszerzył się znacznie w ostatnich czasach i na pomieszczenie jego potrzeba było dostawić nowe budynki, które X. Jan uskutecznił częścią z dochodów własnych zakładu, częścią z oczekiwanej pomocy dobroczyńców, na którą też liczy obecnie. Na spłacenie roboty mularskiej tego domu już wykończonego i zajętego, potrzeba jeszcze kilku tysięcy reńskich, które drogą dobrowolnych datków w kraju zebrać X. Jan się spodziewa, licząc na miłosierdzie ludzkie.

— We wtorek, 29go listopada, dany będzie na dochód p. Antoniego Raszowskiego, artysty sceny naszej, melodramat z francuzkiego przełożony pod tytułem: *Dzwonek szatański.* P. Raszowski występujący dopiero w tym kursie teatralnym na naszej scenie, sprawił grą swoją w niejednej roli — podnosimy między innemi tylko rolę Geldhaba— przyjemność publiczności; a przy tej sposobności dodamy, że tak zwany benefis stanowi bardzo ważną rubrykę w płacy artysty.

— Sprawa Dra Demme jeszcze nie skończona. Słuszny był domysł nasz, że się on nie utopił z narzeczoną swoją w jeziorze genewskiem. Depesza bowiem telegraficzna z Paryża z 27go b. m. mówi, że jak słychać, Demme i Flora Trümpi przybyli do Havre, a tameczny konsul szwajcarski żąda ich wydania. Dla czego? objaśni to może ta okoliczność, którą znajdujemy w *Frankf. Post Ztg.* Podczas procesu o otrucie Trümpiego, zgłosił się jakiś Anglik do sądu, oznajmiając, że przed kilku laty zasięgał porady Dra Hermana Demmego a podczas jego odwiedzin zginął mu kosztowny pierścień brylantowy. Nie śmiąc posądzać lekarza, zamilczał wtedy; teraz jednak donosi o tej kradzieży. Tymczasem widziano u Flory Trümpi pierścionek z brylantem, który dostała od Demmego w podarunku. Anglik nie przyznał się do tego pierścionka, ale się miało wykazać, że Demme kazał w Berlinie przerobić pierścionek i inaczej osadzić brylant. Otóż nie wiemy, czy żądanie konsula szwajcarskiego w Havre zostaje w styczności z tym pierścionkiem, czy też sprowadzone zostało tem, iż Demme nie zapłacił dotąd części kosztów swego procesu, na które był skazany.

— W ciągu 26go i 27go listopada zmieniła się temperatura od + 0°,4, do + 5°,8, najniższy stan barometru był 324''',23 o godzinie 2ej po południu 26go, najwyższy 328''',90 o godzinie 10téj wieczór 27go, oba dni pochmurne przy nader słabym wietrze zmiennego kierunku przed południem 26go i w nocy z 27go na 28 deszcz, rano 28go o godzinie 6tej stan termometru + 2°,0 Reaumura, barometr 330''',84.

— We wtorek dnia 29go listopada, S. Saturnina męczennika.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawezwania: C. k. sąd kraj. krakowski nieobecnego Henryka Komara o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr., kurator Dr Rydzowski, zast. Dr Geissler.— Sąd obw. w Przemyślu nieobecnego Wiktora Gumowskiego i Edwarda Rembowskiego, o sprzedaży przez licytacyę dóbr Sielec, term. 12 grudnia, cena szacunkowa 32,055 złr. 68 c., wadium 1,500.— Dyrekcya Skarbowa we Lwowie o wykupnie liści tytuniowych, termin od 1 grudnia do ostatniego stycznia 1865, deklaracye na uprawę tytuniu w roku 1865 wnosić najdalej do końca lutego. — Sąd kraj. krakowski nieobecnego Konstantego Macewicza o zapł. resztującej sumy 945 złr. z wekslu i zaintabulowanie jej na dobrach Glinik średni, kurator Dr Rydzowski, zast. Dr Rosenblatt.

Licytacye: Magistrat krakowski o sprzedaży krzaków w Dąbiu, termin 12 grudnia, cena wywołania 400 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświecim 24 listopada. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·25, żyto 2·50, jęczmień 2·10, owies 1·30, groch 4·25, bób 3·00, proso 2·50, tatarka 2·50, kukurydza 4·25, ziemniaki 0·90, drzewo twarde (za siągę) 7·00, miękkie 5·10, siano (za cetnar) 1·30, słoma 0·90, konicz na paszę 1·80.

Głogów 24go listopada. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·00, żyto 2·00, jęczmień 1·75, owies 1·15, groch —, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 0·95, drzewo twarde (za siągę) 7·50, miękkie 5·50, siano (za cetnar 1·15, słoma 0·75, konicz na paszę —.

Cisza zupełna w handlu zbożowym na wszystkich targach zagranicznych, obroty ograniczają się li tylko na zaspokojenie potrzeb dziennej konsumcyi. Zboże przeszłoroczne wszędzie prawie bardziej jest poszukiwane i wyżej płacone, lepsze jest bowiem i cięższe od tegorocznego.

W okowicie ożywił się cokolwiek handel na targu wiedeńskim. Towar gotowy płacono do 45° za stopień i wiadro, czyli po 90 c. garniec 32°.

W miesiącu październiku b. r. wypalono w 159 gorzelniach w wschodniej Galicyi 2,040,819°, czyli 25,510 wiader okowity 80 Tr. Piwa wywarzono w 164 browarach 31421 wiader.

Cukrownia w Tłumaczu wyrobiła w miesiącu październiku b. r. 27,200 cetnaro buraków surowych i 1350 suszonych. W roku przeszłym w tym samym miesiącu wyrobiła 43,200 cet. buraków surowych. W tym więc roku wyrobiła buraków surowych mniej o 16,000. suszonych zaś więcej o 13,500 cetnarów.

W warzelniach soli w wschodniej Galicyi wyrobiono w miesiącu październiku bieżącego roku 58,591 cetnarów soli; w roku przeszłym w tymże samym miesiącu 59,457 cet., a zatem w roku bieżącym mniej o 865 cetnarów soli. *(Gaz. Lwow.)*

Wiedeń 26go listopada. Targ na woły opasowe:

	z Węg.;	z Gal.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1137	966	692	2795
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				1802
" " " : " z prowincyi "				609
Poza targowiskiem kupiono "				—
Wróciło na prowincyą "				384

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 540 do 650 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 122 złr. 50 kr. do 175 złr. — kr. w. a.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 21 złr. — kr. do 26 złr. 50 kr. w. a.

Gdańsk 26 listopada. Od dwóch dni silne mrozy, a dzisiejszej nocy wiele spadło śniegu.

W targach zbożowych angielskich upłyniony tydzień żadnej nie przyniósł zmiany; wszakże ceny trzymały się mocniej, a zniżone diskonto na 7%, dozwala spodziewać się większego ożywienia w ogólnym handlu. Dowozy krajowe były szczupłe, bo rolnicy o ile mogą wstrzymują się ze sprzedażą po obecnych niskich cenach. Z zagranicy dostarczenia także były mierne, a z Ameryki bagatelne. Gdyby, jak mniemają, dowozy amerykańskie miały ustać dla utrudnionej przez wojnę kultury, handel zbożowy bezwątpienia przeszedłby do stanowczo lepszego peryodu, bez tego zaś pozostanie do wiosny w stanie odrętwienia.

We Francyi wzmocnienie cen nie utrzymało się, a większość targów przychodzi ze zniżeniem.

Holandyu, Belgia, tudzież portowe place morza niemieckiego i baltyckiego w zupełnej nieczynności.

Na naszej giełdzie także nie wiele ruchu, a notowania ostatnie pozostały bez zmiany. Na starą pszenicę żądanie było lepsze. Swieża w kolorze jasna a ważna, po zeszłotygodniowych cenach dawała się umieszczać, słabsze gatunki tylko ze zniżeniem znajdowały kupców.

Odbyt żyta zwyczajny na eksport i konsumcyą.

Groch biały, o ile suchy zupełnie, dosyć poszukiwany, na wilgotne ziarno nie było amatorów.

W ciągu tygodnia sprzedano:

Pszenicy łasztów 1,000, żyta 560, grochu 25, siemienia lnianego 35, rzepaku letniego 23.

Płacono za łaszt wagi holl. gul. prus., wagi pol. korz. warsz.

	wagi holl.	gul. prus.	wagi pol.	korz. warsz. złp. gr.	złp. gr.
Pszenicy od	121—125	300—335	228—235	30 —	33 5
"	126—129	350—380	237—243	34 18	38 —
dwuletniej	13½—135	390—420	248-254	39 —	41 24
Żyta "	120—128	210—241	226-241	21 2	24 —
Grochu "	—	270—294	—	26 25	29 11
Siem. lnianego	—	480-486	—	47 5	47 24
Rzepaku letn.	—	—490	—	48 9	— —

Toruń przebyło:

Pszenicy łasztów 174, żyta ł. 156, siemienia 21 ł.

Wysokość wody 4' 10''.

Kursa zamian: Londyn 6 21¼.— Hamburg 151½.— Amsterdam 145½.

Aleksander Makowski.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 26 listopada wieczór. *Kreuzztg* pisze: Rząd pruski ma mieć zamiar jako reprezentant księstw domagać się od Hanoweru i Saksonii zwrotu kosztów, spowodowanych przedłużeniem rządów egzekucyjnych.

Berlin 27 listop. *Gazeta Spenera* dowiaduje się, że w skutku rozkazu gabinetowego, oprócz że wojsko pruskie stojące w księstwach nie wróci jak na teraz, inne jeszcze oddziały wojska, które miały się tam udać dla zastąpienia wychodzących, pójdą do księstw.

Hanower 26 listopada. Na mocy umowy zapadłéj w Kiel, jeden batalion hanowerski i dwie kompanie saskie wejdą jutro do Rendsburga, a wojsko pruskie powita je z honorami wojskowemi. Wojsko to związkowe zajmie osobną część miasta niezawiśle od komendy wojsk sprzymierzonych.

Frankfurt 26 listopada. *Frankf. Post Ztg* zamieszcza taki telegram z Wiednia: Książę Höhenzollern przywiózł Cesarzowi list króla Pruskiego, wyrażający nadzieję trwałego porozumienia się na podstawie już przyjętej.

Altona 27 listopada. *Schlesw. Holst. Ztg* donosi: Tutejsza władza została urzędownie zawiadomioną o wstrzymaniu wojsk pruskich ztąd wychodzących, jak również, że sześć batalionów piechoty, jeden pułk huzarów i sztab brygady pozostaną tu aż do dalszego zarządzenia. Mówią, że książę Fryderyk Karol ze sztabem swoim przybędzie tu dzisiaj. Żołnierze prusсy, którzy wczoraj wyszli ztąd do Hamburga, wrócili tu znów dzisiaj.

Paryż 26 listopada. *(N. fr. Presse.)* Pełnomocnik de Clerc udaje się do Berlina. Na ostatnich konferencyach nad traktatem handlowym oświadczyła Francya, iż ze względu na Austryę na żadne ustępstwa przystać nie może. *La Presse* ogłasza list Persignego do Girardina tyczący się niejakich zmian w ustawach drukowych. Tajny sekretarz Cesarza p. Mocquard ciężko zachorował. *Pays* poczytuje wieść o przymierzu między Meksykiem a rządem richmondzkim (konfederacyą) za bajeczną.

Paryż 27 listopada. *(N. f. Pr.)* Projekt finansowy Foulda zjawi się dopiero w końcu grudnia. Częściowe rozbrojenie jest postanowione.

Turyn 25 listopada. Senat uchwalił ustawę finansową 108 głosami przeciw 27. W Izbie deputowanych minister spraw wewnętrznych przedstawił projekt ustawy dozwalającéj rządowi obwieścić w całem królestwie kodeks cywilny i kodeks postępowania cywilnego, zaprowadzić organizacyę finansową, kodeksa morski i handlowy, ustawę o wywłaszczeniu w celach publicznego użytku, ustawę gminną i prowincyonalną (powiatową), ustawę policyi zdrowia, ogłosić ustawę o radzie stanu. P. Bolazzi interpelował ministeryum z powodu oddania przez rząd papieski rządowi włoskiemu ośmiuset więźniów kryminalnych. Ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych oświadczyli, że krok ten zrobiony został tytułem odwetu, albowiem rząd włoski bez poprzedniego porozumienia się oddał w ręce rządu papieskiego trzechset złoczyńców.

Moskwa 26 listopada. *Moskauer Ztg* pisze: Interesa Rosyi nakazują popierać Austryę w kwestyi weneckiéj. Należy się starać o to, aby działalność konwencyi wrześniowéj zwrócić ku Rzymowi. Rosya nie powinna pozostawić Austryi w wątpliwości pod względem uczuć swoich, przez co przyłoży się do utrzymania pokoju.

Londyn 25 listopada. Donoszą z Nowego Jorku pod d. 16 b. m., że nie miano tam żadnéj wiadomości o jenerale Sherman. Zamach skonfederowanych chcących przełamać szeregi jenerała Granta, został odparty. Wieść krąży, że jenerał Hood idzie na Chattanogę, a złączył się z nim Forrest. Sheridan stoi w okolicy Winchester.

Madryt 25 listopada. Dzienniki obliczają w przybliżeniu, że tylko ósma część wyborców zapisanych wzięła udział w wyborach. *Epoca* mówi, że od chwili jak Chili ogłosiło, że węgiel kamienny uważać będzie za kontrabandę wojenną, Hiszpania nie może poczytywać państwa tego za neutralne (w zatargach hiszpańsko-peruwiańskich. *Red. Cz.)*

Jeśli wierzyć można warszawskiemu doniesieniu *Gazety wrocławskiej*, obywatele Królestwa Polskiego wystawieni być mają na nowe pokuszenie: albowiem żądany od nich będzie adres do Cesarza Aleksandra o wcielenie Królestwa Polskiego do Rosyi.

Bliski krewny krola pruskiego książę Hohenzollern Sigmaringen, bawi w Wiedniu. Wśród jego tam pobytu, wojska pruskie mające opuścić księstwa nadelbiańskie, a zastąpione być innemi do pewnego czasu, to jest aż do uregulowania stosunków księstw, pozostaną tam i będą jeszcze wzmocnione tem wojskiem, które zastąpić je miało. Wśród tego zaś wojsko austryackie nieprzestało opuszczać księstw z powrotem do domu i na pojutrze zapowiedziano w Wiedniu przyjęcie wracających z pod Oversee zwycięzców. Nie śmiemy twierdzić, aby Prusy zamierzyły bez wiedzy Austryi zwiększać wojsko okupacyjne w księstwach; owszem przypuścić należy, że czynią to za wiedzą i wolą Austryi, i może przyjazd księcia Hohenzollern do Wiednia zostaje w związku z tym przedmiotem. Poza okupacyą pruską księstw ukrywa się aneksya. Nie wiadomo, jak dalece Austrya innemi powodować się mogąc względami, dozwoliłaby Prusom rozprzestrzenić granice swoje na północ, lecz może nie ma o tem dziś jeszcze mowy, a okupacya pruska przedstawianą jest jako środek niedopuszczenia przewagi państw średnich i rządów komisarzy egzekucyjnych. Polityka pruska względem księstw albo wyłącznie zwrócona jest przeciw małym państwom, albo zarazem przeciw Austryi. W pierwszym z tych przypadków Prusy działałyby wspólnie z Austryą, i to chyba w celach wspólnego zawładania całą Rzeszą niemiecką. Prusy różnemi czasy szły dwoma drogami do wyniesienia się w Niemczech: pierwsza wiodła je do tworzenia ściślejszego związku państw, a grupa ta pod przewodnictwem pruskiem zmierzała do wykluczenia Austryi z Niemiec; druga droga, któréj p. Bismark trzymać się zdaje, prowadzi do dzielenia się z Austryą władzą w Niemczech i do zniweczenia demokratycznych dążeń i objawów siły narodowej. Jeżeli jednak Austrya przyzwala na panowanie pruskie w księstwach, to chyba Prusy odwzajemnią się jej na innem miejscu.

Bronią się od tego władztwa małe kraje niemieckie, i jak mówi *Nürnb. Cor.*, umówiły się między sobą co do następujących punktów: 1) że należy egzekucyę związkową uważać jako ukończoną, ale wojska związkowe w celu obrony interesów zakwestyonowanych, tudzież praw i obowiązków Rzeszy niemieckiéj nie wprzódy wyjdą z księstw, dopóki sprawa sukcesyjna nie zostanie załatwioną, 3) koszta dalszego utrzymania wojsk związkowych mają być rozłożone między członków Związku, w miarę przypadających na każdego kwot matrykularnych; 3) jeżliby te koszta nie dały się ściągnąć i napotkały odmowę, kraje średnie ponosić je będą z zastrzeżeniem późniejszéj likwidacyi. W obec tego mówi *Kreuzztg*, że Prusy zażądają w imieniu księstw zwrotu kosztów utrzymywania w księstwach wojska sasko-hanowerskiego, jeżliby to pozostało po za czas oznaczony dla egzekucyi. Czas ten upływa z dniem ratyfikacyi traktatu pokoju, a właśnie *Gaz. Wiedeńska* z niedzieli ogłasza tę ratyfikacyę podpisaną w Kopenhadze 12go a w Wiedniu i Berlinie 14go b. m. Od tego dnia rzeczywiście ustaje wszelki powód egzekucyi, a gdyby Związek niemiecki chciał przedłużać pobyt wojsk swoich w Holsztynie, musiałby uchwalić, że wojska te mają bronić Holsztynu i Lauenburga przed zaborem pruskim, aby je zachować dla prawego księcia, któremu przyzna się następstwo. Tu wszelako zachodzi ta okoliczność, że król Duński odstąpił wszystkie trzy księstwa Austryi i Prusom. Do Lauenburga nikt nie ma prawa, bo kraik ten dany był Danii w r. 1815 w zamian za inne utracone posiadłości, a zatem jest on dziś niezaprzeczoną własnością zdobywców; co do Holsztynu i Szlezwiku zachodzi pytanie: czy po unieważnieniu traktatu londyńskiego z r. 1852, odzyskuje prawo dom augustenburski lub inny uznany za prawnie dziedziczny, lub też czy król duński miał prawo odstąpić tych księstw, przestawszy być ich panem wprzódy przez rozdarcie traktatów niż przez zdobycie księstw na nim. Między Holsztynem a Szlezwikiem ta znów zachodzi różnica, że Związek niemiecki mógłby orzekać co do praw tronu holsztyńskiego, ale Szlezwik jako nie należący do Związku, niepodpada orzeczeniu Bundestagu. Wszelako mniemamy, że traktaty lub prawa spadkowe nic tu nie pomogą; siła tylko i fakt dokonany rozstrzygną — i na tem budują Prusy swoje plany okupacyjne.

Dla zadosyć uczynienia honorowi wojskowemu wyparte przez Prusaków na wiosnę Hanowerczyki i Sasi mają wejść napowrót do Rendsburga, a Prusacy będą ich przyjmować z muzyką. Krok ten niema znaczenia politycznego, lecz tylko militarne. Politycznie, Prusy ogarniają zupełnie Księstwa. Marynarkę ich handlową najbogatszą w Niemczech, biorą konsulowie pruscy pod swoją opiekę; w imieniu Księstw Prusy przemawiać chcą w Frankfurcie, w imieniu ich traktować o wyprowadzenie wojsk związkowych; a oprócz tego zaczyna rząd pruski oswajać opinię publiczną z możnością przyłączenia Księstw do Prus. Deputacya lauenburska była tylko próbką. Pojawiają się broszury, z których jedna dowodzi praw domu Hohenzollern do Księstw. W obec tak licznie splątanych związków familijnych między panującemi w Europie a nadewszystko w Niemczech, nie masz pod tym względem żadnej trudności.

Co przyjaźń Prus przyniesie Austryi, to wiadomo już z obecnego stanu sprawy Księstw; ale *Gaz. Moskiewska* ofiaruje z drugiej strony swojego rządu usługi, jeśliby ruch włoski miał się zwrócić ku Wenecyi. Przypominamy, cośmy dawniej powiedzieli, że w Nicei rozstrzygło się, czy ostrze konwencyi włoskiej ma się obrócić przeciw Rzymowi lub przeciw Austryi. Nie przyszło w Nicei do przymierza francusko-rosyjskiego; zatem Rosya ofiaruje swoją przyjaźń Austryi i nawet pomoc we Włoszech, skoroby tego zaszła potrzeba. Zawiść panslawistycznej niegdyś *Gazety Moskiewskiej* a dziś narodowej, przeciw Niemcom w ogóle, a przeciw Austryi w szczególe ustępuje dziś miejsca sympatycznym wezbraniom serca — a to z powodu encykliki Ojca śgo z d. 24 kwietnia i odegrzania wspomnień śgo przymierza. Solidarność przymierza prusko-austryackiego stawiona w Izbie wyższej przez hr. Rechberga, znajduje wyjaśnienie swoje w *Moskowskich Wiedomostach.*

Dzienniki paryskie nie doszły nas dzisiaj, lubo listy nie chybiły.

Na zebraniu w Rochdale w dniu 23 b.m. stowarzyszenia reformy, Cobden miał przemowę o polityce angielskiej. Polska, Dania, Ameryka były przedmiotem jego rozprawy, a tłem pokój, celem zaś reforma parlamentu. Dzisiejszy gabinet, wyznawca nieinterwencyi, gotuje przyszłość gabinetowi szkoły manchesterskiej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Petersburg 28 listopada. Dzisiejszy *Inwalid Rosyjski* ogłasza ukaz cesarski, na mocy którego wszystkie klasztory katolickie męskie i żeńskie, liczące mniej nad ośm członków, mają być natychmiast zamknięte z powodu braku kanonicznie przepisanej liczby członków; podobnież temu samemu losowi ulegają te klasztory, których udział w powstaniu był notoryjny lub dowiedziony. Członkowie klasztorów zniesionych, mogą wstąpić do innych klasztorów, albo otrzymają wsparcie ze skarbu do wyjazdu za granicę. W końcu ukaz zawiera postanowienia tyczące się szkół klasztornych, zakładów dobroczynnych, użycia skonfiskowanych majątków klasztornych.

Berlin 28 listop. wieczór. *National Ztg* donosi: Słychać, że wyjechali stąd wczoraj nadzwyczajni pełnomocnicy do Drezna i Hanoweru, z żądaniem odwołania wojska hanowerskiego i saskiego z Holsztynu. *Kreuzzeitung* zaprzeczając telegramowi wiedeńskiem w *Frankfurter Post Ztg* (patrz wyżej „Frankfurt“), mówi: Książe Hohenzollern powiózł ze sobą pismo królewskie, wyłącznie jego spraw się tyczące.

Kursa: **Wiedeń** 28 listopada wieczór. Kolej północna 1892. — Akcye kredytowe 176·50. — Losy z r. 1860 93·50. — Losy z r. 1864 82·90.— **Paryż** 28 listopada. Renta przy zamknięciu 65·05.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.



WIELKI SKŁAD genewskich zegarków kieszonkowych

K rola Hartl,
zegarmistrza w Wiedniu,
Stadt, Gundelhof.

Wszystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

Srebrne Cylindry	na 4 kamienie	od złr.	11 —
dto	ze złot. brzegiem . . .	od „	12 50
dto	lepsze z odskakującemi klapami	od „	15 —
dto	z 2ma kopertami . . .	od „	15 —
Kotwicowe (Ankry),	srebrne na 13 kamieniach	od „	16 —
dto	lepsze na 15 kamieni .	od „	18 —
dto	z 2ma kopertami . . .	od „	19 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami.	od „	22 —
dto	angielskie z kryształowem szkiełkiem.	od „	26 —
dto	Ankry dla panów wojskowych, Savonete. . .	od „	22 —
dto	lepsze z mocnemi kopertami	od „	25 —
dto	Remontoirs, Savonette,	od „	36 —
Złote Cylindry	na 8 kamieni .	od „	30 —
dto	ze złotą kapslą	od „	38 —
dto	zegarki damskie na 4 i 8 kamieni.	od „	28 —
dto	lepsze ze złotą kapslą .	od „	37 —
dto	zegarki damskie z emalią i dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieni . .	„	40 —
dto	damskie Savonette, na 8 kamieni.	od „	40 —
dto	lepsze z emalią	od „	48 —
dto	**Kotwicowe (Ankry)** mezkie, na 13 kamieni	od „	38 —
dto	lepsze ze złotą kapslą,	od „	46 —
dto	Kotwicowe z podwójną kopertą.	od „	56 —
dto	z mocnemi kopertami, od 60, 70, 80, 90 do	„	100 —
dto	Remontoirs, z mocnemi kopertami.	od „	150 —
Budziki	złr. 5, z zegarem	„	7 —

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po . . 16, 20 i 22 złr
Bijące godziny i półgodziny po . . 32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po . . 50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po . . . 28 i 32 „

(1527-5-6) T.

Jedynie dokładna z katastralnych pomiarowych operatów ułożona do każdego użytku administracyjnego przydatna

Mapa wschodniéj i zachodniéj Galicyi z Bukowiną,

przez kapitana *Kumersberga* wydana, jest jeszcze w ck. Archiwum map we Lwowie u jeometry Schmidta, jako też i we wszystkich księgarniach w Galicyi do nabycia.

Pojedynczy cały egzemplarz składający się z 61 kart sprzedaje się w cenie prenumeracyjnéj po 30 złr. 50 cent. w. a. jedną kartę po 70 cent. wal. aust.

Obstalunki z prowincyi załatwiają się z powzięciem poczty najuprzejmiéj.

(1551-2-3)

Mojej sekretnej

właściwej i szczęśliwej Kombinacyi grania w loteryę

udzielam jeszcze sam jak przedtem. Coś **lepszego, korzystniejszego i rzeczywistszego** w tym względzie **nie istnieje.**

Bliższe szczegóły, jakoto warunki, itp. *listownie* na zapytania pisemne *w języku niemieckim,* do których dołączone są 20 cent. w. a. w papierkach, jako należytość za pisanie. (1491-4-6) T

Uwaga. Znowu trafiła moja metoda w ciągnieniu tyrolskim na dniu 21 września rb. (1864) dobre **Terno** z numerami 14, 64, 36. — Upraszam najuprzejmiej i najuniżeniej wszystkich tych którzy na dane mi łaskawe przyrzeczenie pamiętają, ażeby raczyli o mnie nie zapominać.

Moj adres do listów:
„Ingenieur Ag. Bold, Particulier p. r. Hamburg a. d. Elbe.“

Przestroga. Ostrzega się przed *naśladowaniami;* również nie należy się odstręczać przez *fałszowania, przekręcania* i intrygi ze strony moich nieprzyjaciół rozszerzane, gdyż takowe bywają przedsiębrane z tego powodu, że zrobiłem niektórych zagranicznych loteryj niejakie *wykrycia* i *wyjaśnienia,* jako też, że wszelkie tabelaryczne i zabobonne metody gry całkiem i zupełnie *odrzucam.*

Pastilles fortifiantes
(Pastilli di Roma).
(Pastylki ożywiające)
Dra Vinzenzo Verri.

Szczególne własności tych Pastylek, które już od wielu lat jako najmożliwszy środek ożywiający w systemie płciowym i w czynnościach płciowych okazały się nadzwyczaj skuteczne, nie drażniące przytem zanadto, i mając bardzo przyjemny smak i zapach, uzyskały trwałą i szczególną słynność. Usuwają wszelką mękzą niemoc, nawet w wieku podeszłym, są zatem podobnie cierpiącym jak najmocniéj do polecenia. Także w cierpieniach nerwowych i przy niedostatecznéj ilości krwi okazały Pastylki te przy dłuższem używaniu swą nadzwyczajną skuteczność; słusznie zatem należy się temu wyrobowi sztucznemu tak znaczna słynność, jaką sobie dotąd w Niemczech uzyskał. **Cena flakonu 10 złr.**

Główny Skład w Państwie Austryackiem w Wiedniu **tylko u p. Józefa Weiss,** aptekarza, *„zum Mohren,“ Tuchlauben 7.* (1309-7-12) T

O otrzymaniu z pierwszéj ręki świeżego transportu

czarnéj, żółtéj i zielonéj KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

podpisany Dom Handlowy niniejszem donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od dwóch do dziesięciu złr. za funt wagi rosyjskiéj.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: (1394-5-6) T

***Antoni Hoelcel* w Krakowie.**

Likier ziołowy R. F. Daubitza

przez aptekarza
R. F. Daubitza w Berlinie.

ZDANIE LEKARSKIE

Likier pana *Daubitza* wyrabiany z części składowych roślin, wywierających na żołądek i trzewy skuteczność po części wzmacniającą po części zaś wzbudzającą i rozpuszczającą, znalazłem w wielu względach bardzo odpowiednim.

Wpierwszym rzędzie stoją *cierpienia żołądka,* jako to brak apetytu, zaflegmienie, poczucie pełności lub ciśnienia, na które likier ten jest środkiem pomocnym; w drugim rzędzie *cierpienia trzewów,* tak bardzo rozszerzone wypadki hemoroidalne ze swemi następstwami, jako to ciągłe zatwardzenie żołądka, kolki, odymania które często sprawiają kłucie w krzyżach i piersi, oraz ból głowy, sen niespokojny rozstrojenie umysłu, (hypochondrya) i.t.d. przeciw tym wszystkim cierpieniom może likier pana *Daubitza* słusznie być polecony jako najskuteczniejszy środek.

Berlin dnia 12 Lutego 1862

(1379-6) ***Dr Baumann*** praktyczny lekarz, Neue Fridrichstrasse.

Główny skład na całą Austryę: C. A. Daubitz, Wien, Herrengasse N. 6.

Cena flaszki 1 zł. w. a.

Upoważnione składy na prowincyi utrzymują:

w Krakowie p. Edward Fuchs, p. J. Kosz i p. J. Feik — we Lwowie: p. Ad. Berliner apt. i p. Zygm. Rucker apt. — w Bochni p. Jan Rosendorf; — w Białej p. I. G. Albrecht; — w Podgórzu p. Ad. Minasowicz; — w Rzeszowie p. Ferd. Schaitter; — w Tarnowie p. Antoni Beyer; — w Turce p. A. Czyrniański; — w Zaleszczykach p. Józ. Kodrębski.

F. HOINKES

we LWOWIE, w Rynku pod L. 173,

poleca swój Skład prawdziwej chińskiej

HERBATY,

najlepszej jakości i po najumiarkowańszych cenach.
(Ceny za 1 funt w. pols., czyli 23 łutów w. w.)

Herbata czarna:

Nr. I. Congo	1	złr.	20 cent.
„ II. Souchong przednia	1	„	60 „
„ III. dto najlepsza	2	„	— „

Herbata Pecco:

„ IV. Przednia	2	„	40 „
„ V. Przedniejsza	3	„	— „
„ VI. Najlepsza	4	„	— „

Prawdziwa Herbata karawanowa:

VII. Przedniejsza	5	„	— „
„ VIII. Najlepsza	6	„	— „

Herbata zielona:

Gumpowder perłowa	4	„	— „

Nadzwyczajny odbyt podaje mi sposobność każdego czasu świeżo sprowadzoną herbatą służyć, a ceny położyłem tak umiarkowane, że mój Skład Herbaty najtańszym nazwać można. Oprócz tego, biorącemu większą ilość, przynajmniéj 10 funtów naraz, dodaję 1 funt bezpłatnie.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się jak najakuratniéj. (1095 4-7) T.

Główny Skład HERBATY

chińskiej, Pecco i prawdziwej rossyjskiej,

sprowadziłem świeżo i polecam szczególnie wszelkie gatunki tego świeżego transportu.

Ponieważ jak wiadomo od przechowania herbaty wiele zawisło, **i talężąc koło innych towarów, delikatną woń i smaku traci,** urządziłem w nowym sklepie **osobny lokal, aby herbatę od wpływu niezgodnych wyziewów ochronić.**

Wszelkie gatunki herbaty będę jak dotąd tak i nadal **tylko w jak najcelniejszych gatunkach** sprowadzał i po najumiarkowańszych cenach przedawał.

Fryderyk Schubuth we Lwowie,
(1603-1-3)T, w rynku pod liczbą 164.

1 funt. po złr. 1. c. 60, złr. 2, złr. 2½, 3, 4, 5, 6, 8.

W zakładzie Gimnastyki i Ortopedyi,

Nowy Świat Nr. 7

odbywają się ćwiczenia w zimowéj porze w opalonéj i piaskiem wysypanéj obszernej sali.

Zakład kuruje gimnastyką: podług wypróbowanéj przez lekarzy metody: blednicę w 3 miesiącach, niedokrewność, zboczenia stosu pacierzowego u dzieci aż do lat 13, sparaliżowanie pierwszego rzędu, przedwczesną impotencyę hemoriody itp.

Programu cwiczeń dostać można w mieszkaniu mojém przy ulicy Gołębiej Nr. 168.

(1570-1) ***F. Tuszyński***

PP. Myśliwi po zamówione ***wyżełki*** zechcą się zgłosić najdaléj do 1go Grudnia r. b.

Najnowsze

wielkie Losowanie pieniężne

2 Milionów 651.250 Marków,

w którem tylko wygrane będą wyciągnięte, zaręczone przez rząd Państwa.

Cały los oryginalny tuje	Państwa kosz-	7 zł. w. a. pap.
Pół-losu dto	dto	3½ „ „ „ „
Dwie czwarte	dto	3½ „ „ „ „
Cztery ósemki	dto	3½ „ „ „ „

Między **17.500** wygranemi znajdnją się główne wygrane po marków: 250.000, 100.000, 50.000, 2 po 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 10.000, 1 na 7.500, 5 po 5 000, 7 po 3.750, 85 po 2.500, 5 po 1.250, 105 po 1.000; 5 po 750, 130 po 500. 245 po 250, 10.990 po 117 itd. itd.

Ciągnienie zaczyna się:

dnia 15 Grudnia r. b.

Pod mojem ogólnie ulubionem i w najdalszych stronach znanem godłem handlowem:

„Boskie błogosławieństwo u Cohna!“

wypłaciłem już 18 razy **wielki los.**

Zamiejscowe zamówienia, z załączeniem wszelkiego rodzaju pieniędzy papierowych lub marek listowych, uskuteczniam sam do najdalszych okolic spiesznie i z dyskrecyą; a listy ciagnienia i wygrane pieniądze przesyłam zaraz po ciągnieniu.

„Laz. Sams. Cohn,
Bankier w Hamburgu.„
(1528-5-9)T

Nadleśniczego

teorytycznie i praktycznie wykształconego poszukuje się do zarządu lasu 14.701 pol. morgów w Kongresówce gubernii Radomskiéj położonego z roczną pensyją 500 do 600 rubli, przy czem pomieszkanie pole i akcydens.

Starający się o tę posadę mószą mówić którymkolwiek z językow słowiańskich i zechcą się osobiście lub frankowanemi listami najdalej do 20go Grudnia 1864 zgłosić do Nadleśniczego ***Fingera*** w Zakopanem, ostatnia poczta Nowy-Targ. (1568-1-3)

Kapelusze

mezkie, damskie i dziecinne,

nieustępujące w trwałości i guście żadnym wyrobom zagranicznym, poleca po cenach najtańszych nowo założona i urządzona

Pierwsza krajowa fabryka KAPELUSZY i TOWARÓW z PILŚNI
Maurycego LAZARUSA
we LWOWIE.

Przerobienia i odnowienia używanych przyjmuje i uskutecznia jak najstaranniéj.

Fabryka naprzeciw ogrodu Jezuickiego w pałacu p. Wędrychowsktego.

Skład przy ulicy Krakowskiéj pod L. ***67*** m. (1495-8-18) T

PROPINACYA

składająca się z kilku karczem, częścią przy gościeńcu głównym położonych, z daniem gruntu, jest do wydzierżawienia od 1go Lipca 1865 r. na lat 6 lub 9. Bliższa wiadomość u właściciela w Dembnie, ostatnia poczta Brzesko. (1564 2-3)

PROMESY

Losów kredytowych,

których ciągnienie odbędzie się dnia 2 Stycznia 1865 r., sprzedaje podpisany Dom Handlowy po cenie 4 złr. wraz z stęplem.

Jan Bartl w Krakowie.

Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w domu p barona Milieskiego, drugi dom od pałacu JW. hr. Potockiego.)

(1608-1-)T

Hambursko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

podług okoliczności przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Saxonia, kapit. ***Trautmann,*** 10 Grudn. | **Germania,** kapit. ***Ehlers.*** 4 Lutego 1865
Borussia, „ ***Meier.*** 7 Styczn. 1865 | **Teutonia** „ ***Haack*** 4 Marca „

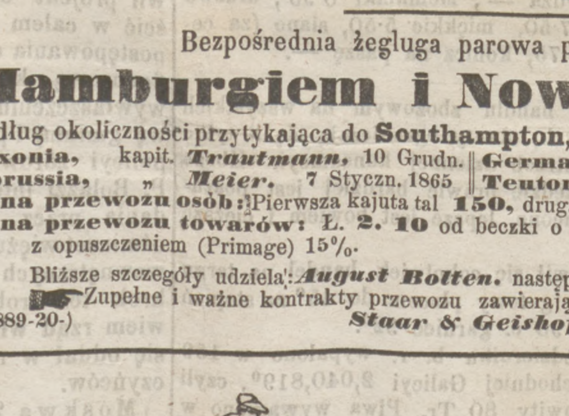
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60**

Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.

Bliższe szczegóły udziela: ***August Bolten.*** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:

(889-20-) ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. **20.**



Ck. wył. uprzywil.

Płyn uzdrawiający (Restitutionsfluid) dla KONI,

Franciszka Jana Kwizdy
w Korneuburgu,

przez **Jego ck. Mość Cesarza Franciszka Józefa I.** w całem austryackiem Państwie, po poprzedniem praktycznem użyciu i wypróbowaniu przez wysoką ck. austryacką władzę sanitarną zaszczycony wyłącznym przywilejem i **londyńskim medalem z r. 1862** — w masztarniach **JM. Królowéj Angielskiéj i JM. Króla Pruskiego** — jak to dowodzą chlubne uznania wyrabiającemu ten płyn przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane — oraz w ck. armii, a nawet w obozie w Jutlandyi **z jak najlepszym skutkiem używany, utrzymuje konia nawet przy największem natężeniu do późnéj starości wytrwałym i raźnym i służy szczególnie do wzmocnienia przed, a do powrócenia sił po większych trudach,**

Cena flaszki 1 złr. 40 cent. w. a. (1214-9-13) T

Mniéj jak 2 flaszek nie może być rozsyłane, — za opakowanie liczy się 30 cent. w. a.

Prawdziwy utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku gł. w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. **Józef Jahn, — w WARSZAWIE** pan **Jakób Pick,**

w Białej p. *J. Keller.*
w Brzeżanach p. *Margulies.*
„ p. *J. Fadenhecht.*
w Leżajsku p. *J. Maresch.*
w Oświęcimie p. *St. Dołkowski.*
w Przemyślu p. *F. Gajdeczka i Syn.*
w Zaleszczykach p. *J. Kodrębski.*
w Radzichowie p. *Jaśkiewicz.*
w Rzeszowie p. *Schaitter* i *Spółka.*
w Sanoku p. *J. Jaklitsch.*
w Smolnicy p. *F. Wimmer.*
w Tarnopolu p. *A. Morawetz.*
w Tarnowie p. *J. Jahn.*

Mydło Weneckie,

z najlepszéj oliwy do potraw wyrobione, najlepszy środek skórę konserwujący, lepszy nad zwykłe mydła toaletowe, które mniéj lub więcéj ostrości w sobie zawierają, poleca funt wiedeński po 70 centów w. a. (1544-2-6)T

O. T. Winckler.
we Lwowie Nr. 78 miasto.

Mój najobficiéj zaopatrzony Skład

Zabawek dla dzieci

oraz rozmaitych dotyczących

przedmiotów zupełnie nowego rodzaju,

poleca przy zbliżających się Świętach po cenach najtańszych

(1601-2-15)T ***Karol Neumann***
we Lwowie, plac Ferdynanda Nr. 3611

PÂTE PECTORALE DE REGNAULD AINÉ

Środek ten od lat 44 posiada ciągle niezmienne i wielkie we Francyi powodzenie, tak dalece, że stał się dziś popularnym. Leczy on *katary, sapkę, fluxye, zapalenie piesri.* Doświadczeni chmicy sprawdzili, że w skład jego nie wchodzi wcale opium.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego;* — w aptekach pp. *Chrościckiego* w Wilnie; *Rukera* we Lwowie; *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie. (878-14-)

Wina Węgierskie

białe i czerwone, w gatunkach wybornych, lekkie i cięższe, butelka od 50 cent. do 2½ złr. wal. aust.; również wszelkie gatunki **win Reńskich, Hiszpańskich, Francuzkich i Szampańskich,** poleca po cenach najtańszych.

O. T. Winckler
(1546-2-6)T we Lwowie miasto Nr. 78.

Sprzedaż Buchajów,

We Wzdowie, obwodzie Sanockim, majętności Wgo Teofila Ostaszewskiego, jest z przyczyny nadzwyżki w inwentarzu do sprzedania 12 Buchajów dwuletnich, rasy szwajcarskiéj i holenderskiéj, na wybór po cenie 100 złr. w. a. która to cena do nowego roku 1865 powiększoną nie będzie. Takie Buchaje sdrzedawano dawniej po cenie 200 złr. do 500 złr. w. a.

Porozumieć się można listownie pod adresą: Wzdów, poczta Zarszyn. (1553-2-3)

---

22 LATA POWODZENIA

COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,

Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chrościckiego. (871-23-)

R. Mac-Andrew,

Tauenzienstrasse N. 6

W WROCŁAWIU,

poleca

maszyny parowe i maszyny do młócenia

ze znanéj fabryki p. ***J. D. Garett***
w Buckau przy Magdeburgu,

przytem nadmienia, że jako Ajent téj firmy dostawia wszystkie maszyny franco do Wrocławia, co się przy bezpośredniem zamówieniu we fabryce nie dzieje. Katalogi przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (1527--3,T

Kobieta niemłoda, ale w sile wieku zostająca, bezdzietna, poszukuje umieszczenia od Nowego Roku przy jakiéjbądź sprzedaży w mieście, a na to mogąca złożyć zapewnienie, jeżeliby tego wymagała okoliczność.

Bliższa wiadomość w Administracyi „*Czasu.*“ (1559-7-6)

Dla udających się za paszportem do Królestwa Polskiego i do Rosyi mieszkańców Galicyi podejmuję się jak dotąd tak i nadal wyjednania

Wizy Paszportowej

stósownie do obecnie obowiązujących przepisów w jeneralnym Konsulacie rosyjskim w Brodach. — Odsyłając osobom z prowincyi wizowane paszporta, koszta wizy dla ułatwienia pobieram pocztą (gegen Nachnahme).

Henryk Soblik
utrzymujący handel galanteryjny i norymberski w Krakowie. (1312--5T)

Dwa Konie

kareciane ośmnastéj miary z uprzęgiem angielskim;

Dwie Krowy

prawdziwe holenderskie cielne i dojne;

Jedna jałowica

na ocieleniu czystej krwi holenderskiej w kraju zrodzona — są do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąść można w kamienicy pod Nr. 101 przy ulicy Grodzkiéj, u Franciszka, Murgrabiego kamienicy (1475-2-3)T

Wiadomość dla Lekarzy. Syrop Dra Forget.

(867-4)

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Bruno Miczyńskiego,* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera.* —

Do sprzedania

z wolnéj ręki są:

1. Dobra **Wadowice górne,** położone w powiecie Zassowskim, dwie mile od kolei żelaznéj od stacyi Czarna, mila od Radomyśla, obejmujace 460 morgów 869 sążni przestrzeni, w glebie dobréj, posiadające budynki mieszkalne i gospodarcze w dobrym stanie.
2. **Realność w Tarnowie** na Strusinie położona, składająca się z jedno-piętrowéj kamienicy, domu murowanego, stajen, stodół, ogrodu, cegielni, karczmy i 36 morgów gruntu w najlepszéj glebie.
3. **Lasu jodłowego** 133 morg. kwadratowych wraz z gruntem, położone w dobrach Brzozowa, mila od Dunajca, w bok miasta Zakluczyna — mające hipotekę w tabuli krajowéj.

Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u adwokata *Kaczkowskiego* w Tarnowie. (1510--3)

Pate et Sirop de Nafé de Delangrenièr,

Są to cukierki z owocu pochodzącego z Arabii. Profesorowie lekarskiego wydziału w Paryżu, jak również 5ciu lekarzy szpitali paryzkich, mieli sposobność uznania w praktyce skuteczniejsze ich działanie nad wszelkie inne środki używane *przeciw katarom, zapaleniu gardła, grupie, kokluszom i zadraźnieniu w piersiach.*

RACAHOUT z Arabii.

Jedyny wzmacniający pokarm, potwierdzony przez franc. akademią lekarską. Leczy *słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia po słabościach i wzmacnia dzieci wątłéj i delikatnéj kompleksyi, a przez swe własności wzmacniające zabezpiecza od łożnicy (tyfusu) i odchoréb epidemicznych.* (1533-3-17)T

Prawdziwe **Racahout, Syrop i Cukierki Delangrenièr** sprzedają się w Paryżu przy ulicy Richelieu Nr. 26, — w Krakowie w aptece Wgo ***Bruno Miczyńskiego.***

Julian Pieracki,

były Restaurator w Hotelu Rosyjskim, ma zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność, iż objął

RESTAURACYĘ w Hotelu Angielskim,

przy ulicy Karola Ludwika niższéj przy rogu ulicy Jezuickiéj we LWOWIE.

Przyjmuje większe zamówienia, jako to

na Śniadania, Obiady i Kolacye. (1378- -6

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 listop.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	111	108
„ nowe obr „	120	117
Listy zast. pol. z kup.	100¼	99¼
Banknoty pol. 100 złr.	453	445
Ruble ros. za 100 złr.	149½	146½
Talary prusk. 150 złr.	175	173
Banknoty prus. 150 .	86¾	85¾
Srebro nowe austr. .	116¾	115¾
Dukat austryackie .	5 60	5 50
„ holend. ważne	5 59	5 49
Napoleon d'or . .	9 42	9 27
Półimperyały rosyj. .	9 65	9 50
Listy galic. nowe z k.	75 75	74 75
„ „ stare „	78 75	77 75
Oblig. indem. z kup.	74 75	73 75
Ak. k. g. bez ku. i dyw.	237	234

Wiedeń 28 listop. (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki . . .	71	10
5% Pożyczka narod.	79	60
Akcye banku wied. .	780	—
„ banku kred.	177	—
Losy 5% z r. 1860.	93	50
Srebro.	116	25
Londyn 10 fnt. szterl.	116	50
Dukat pojedynczy .	5	59

Wiedeń 26 listop.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	66 45	66 35
„ Pożyczka narod.	80 —	79 85
„ Metaliki na m. k.	71 20	71 10
„ Obl. ind. niż. Aus.	90 75	90 25
„ „ „ węgiers.	74 50	73 —
„ „ „ chor. i b.	75 50	75 —
„ „ „ galicyjs.	74 25	73 50
„ „ „ bukow.	73 —	72 50
„ „ „ siedmgr.	72 —	71 50
„ Pożyczka n. wen.	96 50	96 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. 6-letn.	—	—
„ „ „ 10-letn.	102 50	102 —
„ „ „ 12-mie.	—	—
„ „ „ losow.	93 50	93 —
4% Galicyjskie z. n.	74 25	73 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z r. 1839	155 75	155 25
„ „ „ 1854	89 75	89 25
„ „ „ 1860	94 10	94 —
„ „ „ 1864	83 70	83 60
„ Como-Renten . .	20 —	19 50
„ Kredytowe . .	126 75	126 50
„ tryest na 4½%	107 —	106 —
„ żegl. par. na Dun.	85 75	85 25
„ Ks. Esterhazego	108 —	107 —
„ Księcia Salm. .	32	31 50

		żądają	płacą
Losy księcia Palffy.		29 —	28 —
„ księcia Clary .		28 —	27 50
„ hr. St. Genois		29 —	28 50
„ Miasta Budy. .		27 —	26 —
„ ks. Windischgr.		18 25	18 —
„ hr. Waldstein.		19 —	18 50
„ hr. Keglewicha		14 50	14 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		781 —	779 —
Zakładu kredytowego		177 40	177 30
Żeglugi par. na Dunaju		451 —	450 —
Kolei półn. Ferdynan.		191 —	190 80
„ rządowéj fr.-a.		206 20	206 —
„ zachodniéj c. El.		137 25	136 75
„ Pardubickiéj. .		120 75	120 25
„ Południowéj . .		240 —	239 —
„ Galicyjskiéj .		236 —	235 75
„ Czern. z wpł. 25%		47 50	47 —
Kursa zagraniczne (4-miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złhl.	7	99 50	99 25
Augsb. 100 zł. nr.	5½	98 30	98 25
Berlin 100 tal. „	7	—	—
Frankf. n. M. 100	5½	98 40	98 20
Hamb. 100 mark.	4	87 75	87 75
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 100 fun.	9	116 60	116 50
Paryż 100 frank.	8	46 40	46 30

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	16 10	16 —
„ półkorony . .	—	—
„ dukaty na wag.	5 67	5 58
„ „ obrączk.	5 60	5 58
Złoto al marco . .	5 50	5 46
Napoleondory . . .	9 41	9 39
Suwereny	16 35	16 30
Fryderyki.	9 80	9 75
Luidory niemieckie).	9 40	9 39
Suwereny angielskie.	11 80	11 75
Imperyały rosyjskie	9 66	9 60
Srebro	116 50	116 —
„ kupony . . .		
Talary związkowe. .	1 75	1 74
Pruskie bilety kas. .	1 74½	1 74
Lwów 25 listop.		
Dukat holenderski. .	5 54	5 49
„ austryacki . .	5 56	5 51
Półimperyał rosyjski	9 65	9 52
Rubel sreb. rosyjski	1 85	1 82
Talar pruski	1 75	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	74 50	73 80
„ „ „ „ m. k.	78 19	77 49
Obligi indemn. b. kup.	73 93	73 30

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 18	79 50
Akc. kol. gal. b. kup	236 83	234 67
Warszawa 26 listop.		
Półimperyały . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . „	91 71	—
„ kupon . „	—	62 2/9
Listy zast. III okr. „	14 76	14 73
„ kupon . „	—	25 2/3
Akcye kolei żel. warszaw.-wied. „	79 75	79 25
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. .	86 50	86 25
Wrocław 26 listop.		
Banknoty austr. . .	86 11/12	86 5/12
Polskie bilety bank.	76 7/8	76 5/8
„ Listy zastawn.		74 5/8
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl	—	—
Paryż 26 listop.		
Renta 3%	64 85	
Londyn 25 listop.		
Konsole	89 5/8	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* przez *Maczki* o godz. 8 rano — do *Wrocławia* 8. rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano — do *Prus* przez Oświęcim o godz. 7 rano; 3. 30 po południu — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 2. 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 8. 10 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9. 45 rano o 5.27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po połud. — 6.15 rano; — z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 3 40 wieczór.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*